Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 84. — Rok VI. Kraków, poniedziałek 23 kwietnia 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Faszyści na Via Apia.



Na Via Apia antica, gdzie za czasów Cezarów maszerowały zwycięskie legjony rzymskie — dziś widać powracające z ćwiczeń wojskowych oddziały faszystów.

Obrady sejmowe.

Kary regulaminowe na zbyt krewkich posłów. — Projekty nowych ustaw.

Warszawa. (PAT).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu marsz. Rataj zawiadomił, że w miejsce śp. Radziszewskiego wchodzi do Sejmu poseł Kawecki. Nowy poseł złożył ślubowanie. Następnie Marszałek zawiadomił, że wpłynęło żądanie pozwolenia na **śledztwo wstępne przeciw pos. Baranowowi i Jakowiukowi.**

Sprawę odesłano do komisji regulaminowej.

Z kolei w związku z zajściami na ostatniem posiedzeniu Sejmu Marszałek wykluczył **na trzy posiedzenia** posła **Zerbego, na dwa posiedzenia** posła Hartglasa, **a przywołał do porządku z zapisaniem do protokołu posła Sawickiego.**

Następnie odesłano do komisji w pierwszem czytaniu następujące **projekty ustaw:** 1) o uposażeniu sędziów i prokuratorów, 2) o zabezpieczeniu w razie bezrobocia. 3) o rozciągnięciu ustawy o obowiązku ubezpieczenia robotników od wypadku, obowiązującej w województwach: krakowskiem, lwowskiem itd.— na województwo warszawskie i łódzkie, 4) o rozszerzeniu na obywateli obcych państw przepisów prawnych o odszkodowaniu z tytułu nieszczęśliwego wypadku przy pracy. 5) o zabezpieczeniu swobody dania, wzięcia lub wykonania pracy, 6) o pracy młodocianych i kobiet, 7) o dalszej emisji biletów P. K. K. P.. 8) o kredycie Skarbu Państwa w P. K. K. P.. 9) nowelę do przepisów o państwowym podatku dochodowym, obowiązującym w b. dzielnicy pruskiej.

Projekt ustawy o podatku od kapitałów i rent. Projekt ustawy przyjęto w drugiem czytaniu.

Następnie przyjęto w II i III czytaniu nowelę do ustawy o **podatku od skrzynek depozytowych,** przyczem podwyższono stawki i upoważniono ministra skarbu do stosowania ich do każdoczesnych stosunków walutowych. Ustawa będzie obowiązywać od 1. lipca.

Po referacie pos. Z. Nowickiego przyjęto rezolucję w sprawie **unifikacji stosunków prawnych nauczycieli szkół powszechnych i średnich we wszystkich dzielnicach państwa.** Dotychczas różnice są dość znaczne i utrudniają przenoszenie się nauczycieli z jednej dzielnicy do drugiej.

Przystąpiono do wniosku pos. **Mendrysa** (Ch. D.) o cofnięciu rozporządzenia ministerstwa W. R. i O. P. do kuratorów okręgów szkolnych lwowskiego i krakowskiego w sprawie **eksternistów w seminarjach.**

Komisja szkolna uchwaliła rezolucję: Wzywa się rząd do przedłożenia ustawy o kształceniu nauczycieli. Aż do tego czasu Ministerstwo W. R. i O. P. powinno wyjątkowo dopuszczać do egzaminu eksternistów, którzy udokumentują, że ich przygotowanie nie jest niższe, niż wymagany cenzus.

Sprawę w myśl wniosku pos. Prószyńskiego odesłano z powrotem do komisji oświatowej.

Zwolnijmy rząd od drobnych kłopotów.

Społeczeństwo nasze interesowało się dotąd, z rozmaitych zresztą przyczyn, bardzo niewiele sprawą **samorządu.**

Wszyscyśmy się domagali dotąd od Sejmu i rządu, ażeby załatwiali nasze bolączki, niewiele z nas jednak myślało o tem, że i my jako społeczeństwo moglibyśmy i nawet **mamy obowiązek** pewne sprawy **sami,** we własnym zakresie **załatwiać.**

Dotychczas utarło się mniemanie, że Sejm lub rząd mają obowiązek wyłączny powstrzymywania drożyzny, uruchomienia rolnictwa i przemysłu, odbudowania zniszczonych osiedli w kraju, utrzymania bezrobotnych, rozwinięcia zaniedbanej oświaty, roztoczenia opieki nad zaniedbaną młodzieżą i tylu, tylu innych spraw. Szły więc dotąd masowe żądania pod adresem rządu i Sejmu, a te ulegały żądaniom.

Stan powyższy był i jest mocno nienormalny. Państwo bowiem brało na siebie ciężar ponad siły i możność spełnienia, zajmowało się rzeczami drugorzędnemi ze szkodą spraw najważniejszych. Odbijało się to w konsekwencji na samym rządzie, Sejmie i Państwie.

Dlatego czas najwyższy z tem skończyć, powiedzieć sobie, że i my jako społeczeństwo powinniśmy wziąć się do pracy, jeżeli w kraju ma być dobrze.

Ażeby jednak można było wziąć się do tej pracy — powinna być jak najrychlej uchwalona ustawa o samorządach. Dotychczasowe bowiem ustawy samorządowe były i **nie są wystarczające** i bardzo **różnorodne.**

Mamy na ziemiach polskich 4 różne ustawy gminne, mamy 3 różne ustroje samorządu powiatowego i miejskiego, mamy różny podział gmin i powiatów, wynoszący co do gmin w b. Kongresówce średnio 7 tysięcy mieszkańców, w Małopolsce 1 tysiąc mieszkańców, w Poznańskiem 350 mieszkańców; co do powiatów: w b. Kongresówce średnio 150 tysięcy mieszkańców, w Małopolsce 100 tysięcy, w Poznańskiem 50 tysięcy mieszkańców.

Tak podział, jak i organizacja samorządu wymaga **ujednostajnienia.** W zakresie tym **nie** zrobiliśmy nic jeszcze.

Wprawdzie w poprzednim Sejmie opracowano **ustawę gminną,** która miała objąć wszystkie dzielnice, ale została ona z obrad plenum wycofana.

Obecnie rząd zapowiada wniesienia do Sejmu w najbliższym czasie wszystkich ustaw samorządowych. **Zanim to nastąpi, zanim Sejm ustawy te uchwali, sporo czasu jeszcze upłynie.** A tymczasem należałoby zarządzić przynajmniej nowe wybory. Kadencja bowiem organów samorządowych skończyła się. Organy te zostały ustawowo zatrzymane do czasu uchwalenia nowych ustaw i nie można ich obecnie odnowić. **Stan taki niesłychanie ujemnie odbija się na pracy samorządów i ludność powszechnie domaga się przeprowadzenia nowych wyborów.**

Społeczeństtwo zaczyna rozglądać się za innemi czynnikami, któreby obok Państwa stanęły do pracy społeczno-gospodarczej. Rozglądanie to jest jeszcze nieśmiałe, nie skrystalizowało się w twórczą myśl, niemniej jest już chwila, kiedy zaczyna się doceniać prace organizacji samorządowych i dobrowolnych instytucji społecznych czy gospodarczych.

Na organizację tę zwracała uwagę konferencja ministrów skarbu i **przypisywała im poważną rolę w sanacji finansów państwowych.** Zwracają także baczniejszą uwagę na samorząd inne czynniki miarodajne rządowe i sejmowe. **Pracy więc samorządów można i należy więcej uwagi poświęcić.**

Musimy sobie jasno powiedzieć: **źle się dzieje w naszych miastach, są one w ruinie straszliwej,** nie lepiej dzieje się i po wsiach. Każdy dzień zwłoki powiększa ten chaos i ruinę, lekkomyślne więc przeciąganie załatwienia ustawy o samorządzie jest **zbrodnią!**

Imieniem miast domagamy się więc od Sejmu, by mniej politykował a więcej nad tą sprawą popracował

Życie parlamentarne.

Przymus przedślubnych świadectw zdrowia. — Komasacja gruntów. — Czy 1 maj jest świętem? — Sprawa robotników tytoniowych. — Tworzenie większości sejmowej. — Uchwały polsko-gdańskie. — Komisja graniczna polsko-rosyjska. — Przymus szkolny w Królestwie. — Powszechny obowiązek służby wojskowej. — Znaczenie nowej polskiej większości sejmowej.

Komisja Zrowia Publicznego wysłuchała wczoraj referatu posła Dra Falkowskiego o projekcie ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych.

Do art. 6 projektu przyjęto poprawkę głoszącą, że Ministrowi Zrowia przysługuje prawo wydawania w miarę potrzeby rozporządzeń w kierunku stopniowego wprowadzenia świadectw zdrowia przy zawieraniu małżeństw.

*

W sejmowej komisji rolnej rozpatrywano dalej sprawę komasacji gruntów. W myśl projektu od kredytów udzielonych na cele komasacji, pobierana będzie opłata w wysokości 4 proc. Będą to kredyty bankowe. Kredyt będzie udzielany na przeciąg lat pięciu od daty zamknięcia postępowania komasacyjnego. — Grunty, objęte komasacją będą wolne od podatku państwowego, gruntowego i komunalnego, poczynając od daty zatwierdzenia projektu o komasacji.

*

Senacka komisja prawnicza rozpatrywała projekt ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Projekt przyjęto ze znacznemi poprawkami. Między innemi art. 9 o nałożeniu rygoru podatkowego na wolne zawody: inżynierów, lekarzy, dentystów, notarjuszy, artystów, architektów itd., postanowiono skreślić i wyrażono opinję, by do tej kategorji stosować zasady podatku zarobkowego.

*

Wczoraj odbyło się posiedzenie konwentu senjorów Senatu, zwołane z inicjatywy senatorów socjalistów, którzy zażądali od zebranych odwołania wyznaczonego na dzień 1 maja posiedzenia Senatu z powodu święta socjalistycznego.

Konwent senjorów nie uznał jednak tego motywu za wystarczający od odwołania terminu posiedzenia w dniu 1 maja.

*

Fabryki tytoniu, a więc i fabryka w Krakowie płacą swym emerytowanym robotnikom i robotnicom tylko... 20.000 miesięcznie. W tej sprawie wniósł poseł okręgu lwowskiego Dr Marcel **Prószyński** wniosek w Sejmie, jaki podajemy.

Wniosek posła Dra Marcelego Prószyńskiego i tow. w sprawie emerytury dla robotników rządowych fabryk tytoniowych.

Rządowe fabryki tytoniu w Małopolsce wypłacały emerytury, czyli tak zwane „prowizje" robotnikom jeszcze według przestarzałych norm austrjackich z roku 1910 (rozporządzenie austr. min. sk. L. 17.758 a, I. Gen. dyrekcji tyt. 29.223 — I. z r. 1910).

Polskie ministerstwo skarbu, widząc nieaktualność tamtych przepisów, wydało rozporządzenie 15 grudnia 1922 L. 13281 Dr. Pr. Em., by wypłacać każdemu robotnikowi na pensji — 20.000 Mk. miesięcznie „prowizji", a rzecz ta jako stały wymiar prowizji ma być dopiero uregulowana. Zatem robotnicy, bardzo często ludzie starzy, którzy pracowali w fabryce rządowej nieraz ponad 35 lat, a dziś nie mogą zapracować na utrzymanie, dostają razem na swe utrzymanie miesięczne od rządu 20.000 mk., bez najmniejszych podwyżek i zmian. Ponieważ taki wymiar wygląda komicznie, ale dla biednych, często starych robotników i robotnic jest tragiczny i budzi rozgoryczenie, chodzi o jak najszybsze ustanowienie definitywnych „prowizji" w należytej wysokości. Przeto podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się rząd, aby w najbliższym czasie spowodował wymiar „prowizji" w należytej wysokości dla pensjonowanych robotników rządowych fabryk tytoniu, odpowiednio do rozp. min. skarbu z 15 grudnia 1922 L. 13281, przy skasowaniu przestarzałego rozporządzenia austr. z r. 1910.

*

Rokokania o większość sejmową posuwają się naprzód, jednakże optymizm co do bliskiego dojścia do skutku większości należy traktować z zastrzeżeniem. Sprawa może się przeciągnąć, tem bardziej, że prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża na kilka dni z Warszawy a on właśnie według konstytucji mianuje rząd w porozumieniu ze Sejmem. Prowadzone dotychczas poufne narady w sprawie większości przeniesiono na szereg plenarnych posiedzeń klubów sejmowych. Przed posiedzeniem Sejmu obradowały w tej sprawie klub P. S. L. i Związek Ludowo-Narodowy.

*

Wczoraj ukończono w Warszawie 3-dniowe narady przedstawicieli wolnego miasta Gdańska z Rządem polskim. Przedmiotem obrad były sprawy celne, sprawa obrotu towarowego zagranicą, sprawa dostosowania gdańskiego ustawodawstwa i stawek w dziedzinie akcyz i monopolów do ustawodawstwa i stawek polskich. Delegacja Gdańska wyjechała obecnie na kilka dni celem przedstawienia przebiegu rokowań senatowi gdańskiemu, **poczem wróci do Warszawy z odpowiedzią.**

*

Dnia 19 bm. przybyła do Moskwy polska delegacja graniczna w liczbie 8 osób, pod przewodnictwem p. Wasilewskiego dla ostateczne go zakończenia prac komisji granicznej polsko-rosyjskiej.

*

Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego postanowiło w roku bieżącym wprowadzić na terenie b. Królestwa Kongresowego bezwzględny obowiązek szkolny dla dzieci siedmioletnich, czyli urodzonych w r. 1916.

Od dnia 1 września 1923 r. wszystkie dzieci siedmioletnie obowiązane będą uczęszczać do szkół. W miarę wolnych miejsc w izbach szkolnych będą pociągane do obowiązku szkolnego i dzieci starsze, do szkoły nie uczęszczające. W następnych latach obowiązkiem szkolnym obejmowane będą coraz młodsze roczniki dzieci, tak, żeby z dniem 1 września 1929 r. wszystkie dzieci w wieku szkolnym znalazły się w szkole.

*

Sejmowa komisja wojskowa obradowała pod przewodnictwem pos. Mączyńskiego w dalszym ciągu nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Pos. **Mączyński** omówił sytuację Polski, zwracając uwagę na **konieczność udoskonalenia armji**, która w porównaniu z sąsiadami w razie wojny zawsze będzie mniejsza. Geografja zmusza do stworzenia silnej armji. Mówca oświadczył się **za 2-letnią służbą wojskową,** twierdził nawet, że byłaby pożądana 3-letnia służba wojskowa ze względu na to, że wyszkolenie 5-ciu rodzajów broni wymaga odpowiedniego czasu.

Pos. **Haller** w dłuższem przemówieniu dowodził, że dyskusja polityczna w sprawie powszechnego obowiązku służby wojskowej daje pożądane rezultaty. Mówca z zadowoleniem podkreśla deklarację posłów żydowskich, którzy wypowiedzieli się za pełnieniem przez żydów obowiązku służby państwowej i wojskowej. Oświadczenie posłów żydowskich musi być jednak przyjęte z pewnemi zastrzeżeniami ze względu na niedawną przeszłość. Mówca wyraża żal, że komisja od innych mniejszości narodowych nie usłyszała podobnych deklaracji. Przechodząc do **środków obrony pań**stwa mówca zauważa, że dzielą się one na 3 kategorje: 1) moralno-duchowego charakteru, 2) polityczne, 3) materjalne. Ostatnia wojna wykazała, że **nie tylko wojsko zwycięża,** gdyż w obronie brało udział całe społeczeństwo. Co do projektu ustawy mówca przedstawia projekt szerszy o powszechnym obowiązku służby narodowo-państwowej. W skład tej ustawy wchodzi projekt o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Projekt szerszy obejmuje: 1) projekt ustawy **o obowiązku rejestracji wszystkich obywateli,** 2) projekt ustawy **o obowiązku przygotowania się do odpowiedniej kategorji służby państwowej,** 3) projekt ustawy **o powszechnym obowiązku służby wojskowej,** 4) projekt ustawy o obowiązku **służby pomocniczej** a także i **ochotniczej służby kobiet,** 5) projekt ustawy **o świadczeniach wojskowych.** Mówca oświadczył się przeciw zwolnieniu od służby wojskowej tych, którzy nie zasługują na honor służenia w armji z powodu popełnionej zbrodni i żąda, by ich oddawano w **karne oddziały** celem wyszkolenia 3-miesięcznego na szeregowców, z dopełnieniem do służby 2-letniej w stanie urlopowym, w oddziałach karnych dla celów robót publicznych, przyczem dodaje, że zachowujący się odpowiednio mogliby być wcieleni do służby wojskowej.

Następnie przedstawiciel klubu niemieckiego ks. Klinke oświadczył, że wszyscy obywatele państwa narodowości niemieckiej pragną wypełnić wszystkie obowiązki obywatelskie łącznie ze służbą wojskową.

Dalszy ciąg obrad we wtorek.

*

Niezwykle głębokie uwagi na temat nowej większości sejmowej zamieszcza w „Słowie Polskiem" poseł prof. St. Grabski. Oto one:

„Porozumienie Piastowców ze stronnictwami Jedności Narodowej będzie naprawdę czynnikiem potęgi Polski — o ile on ekspanzję tę umocni.

Już dziś daje się stwierdzić fakt znamienny, że we wsiach, które jeszcze podczas wyborów pod wpływem demagogji stanowej ludowców były zgoła niedostępne dla propagandy narodowej, obecnie z ochotą słuchani są mówcy i działacze narodowi.

Złudzeniem byłoby jednak przypuszczać, że wskutek tego zanikły czy zmalały w masach włościan, idących za ludowcami, stanowe dążenia.

Ewolucja, która się w politycznej ich świadomości dokonała polega na tem, że gdy wczoraj gotowi byli dla przeprowadzenia swych stanowych celów łączyć się z Niemcami, Białorusinami, Ukraińcami, żydami — dziś chcą je realizować w Polsce naprawdę polskie, że gdy wczoraj naród i lud, sprawa polska i sprawa chłopska stanowiły dla nich wzajemnie się przeciwstawiające hasła, dziś łączą się w umyśle ich w jedną całość.

Ale to pogodzenie nacjonalizmu polskiego ze stanową polityką chłopską wytworzy z ekspansji społeczno-politycznej mas włościańskich siłę zdobywczą Polski — tylko wtedy, gdy da ono syntezę podporządkowującą myśl stanową idei narodowej — a nie na odwrót.

Prezesura w gabinecie, jakiby powstał z porozumienia piastowców ze stronnictwami Jedności Narodowej ma być oddana posłowi Witosowi.

Formalnie więc przodownictwo w zespole centrowo-prawicowym obejmują ludowcy.

By kierującą w nim była jednak idea narodowa, by myśl narodu nie została obniżona w swych dążeniach ku ideałowi Polski, zdobywającej pierwszorzędne miejsce wśród ucywilizowanych ludzkości, do poziomu zabiegów o to, by Polakom a szczególnie włościanom polskim w Polsce było dobrze — trzeba wielkiego wysiłku świadomego obowiązku wobec przyszłości Ojczyzny inteligencji polskiej.

Nie w Sejmie przedewszystkiem, ale w masach ludności polskiej, niettyle przez ustawy państwowe co przez obywatelską pracę, kształcącą myśl patrjotyczną ogółu polskiego i rozpęd ruchu nacjonalistycznego — ustali się droga dalszej dziejowej przyszłości Polski.

Straszna demoralizacja dzieci i młodzieży

Statystyka przestępczości małoletnich. — Rodzice są winni! — Smutna dola dzieci ulicy. — Więcej zainteresowania się społeczeństwa! — Serca i miłości a nie jałmużny!

Kraków w kwietniu.

Przestępczością i amoralnością młodego pokolenia społeczeństwo interesuje się bardzo mało, a przecież sprawa to niesłychanie ważna, bo kadry dzieci stworzą przyszłych obywateli państwa. Wojna czyniąc wielkie spustoszenia w zdrowiu ciała ludzkiego, niemniejsze a niebezpieczniejsze szkody przyniosła i dalej szerzy w zdrowiu moralnem społeczeństwa. Ofiarami działania tych ujemnych warunków życia społecznego musiały paść przedewszystkiem istoty słabsze, a więc dzieci.

Mamy już w tym zakresie materjał bardzo obfity, zebrany na tle działalności sądu dla nieletnich m. st. Warszawy.

W roku poprzedzającym wprowadzenie sądu dla nieletnich liczba spraw młodocianych przestępców we wszystkich 26 sądach pokoju m. Warszawy wynosiła 1.097, w pierwszym roku działalności sądu statystyka wykazuje spraw 1.938, w drugim 2,992, i w trzecim 3,344.

SKĄD TA WZMOŻONA PRZESTĘPCZOŚĆ?!

Wojna omal siedmioletnia potargała wszystkie nici normalnego życia, osłabiła czynniki powściągające w postaci pojęć i uczuć społecznych i moralnych, a stąd wystąpiło w całem społeczeństwie p[illegible] instynktów, popędów, odruchów i zachcianek.

Zapanowała chęć życia i użycia za wszelką cenę, a nie przystosowana do uczciwie zdobywanych środków, tworzy

CAŁE KATEGORJE LUDZI WYKOLEJONYCH.

Wojna ta rozluźniła węzły rodzinne. Rodzina chwieje się, a młodzież, tracac ten bezwzględnie najważniejszy dla ustroju społecznego punkt oparcia, rzucona bez dostatecznych podstaw moralnych w nurty życia, a kuszona przez rozkosze zwierzęce i pokusy, ulega i upada. Chłopiec 15-letni mając warunki życia dostatecznie, kradnie bo.... chciał żyć, jak inni żyją!

To też wśród przestępców nieletnich głównie, bo 85 procent ogółu, miejsce stanowią kradzieże i przywłaszczenia.

Iluzjony, welodromy, walki zapaśnicze, kiełbasa, czekolada i wódki lśniące kolorami tęczy na wystawach sklepowych, wszystko to nęci i pociąga, a że drogo kosztuje, więc chcąc zaspokoić tę chęć użycia, sięga się po cudzą własność.

DZIECI OKRADAJĄ RODZICÓW

w przerażający sposób, kradną pieniądze, ostatnią nieraz koszulę matki, chłopcy sklepowi i terminatorzy kradną w sklepach i warsztatach, a wysłani z towarem lub dla inkasowania należności przywłaszczają nieraz większe sumy, młode dziewczęta, pozostające w służbie kradną, aby sobie kupić żółte buciki, kradną i gońcy państwowi, kradną dzieci w szkołach powszechnych, czynią to uczniowie szkół średnich. Kradną dzieci wszystkich stanów, nawet bardzo młode, a wśród nieletnich przestępców w okresie trzech lat zarejestrowano **327 dzieci do lat 10-ciu.**

Dzieci szczególniej wyższych klas społecznych żyją bez żadnej kontroli.

Kto ma oczy ku patrzeniu nie może nie widzieć jaki materjał na przestępców wytwarzają

DZIECI ULICY,

te kadry gazeciarzy, papierosiarzy, nosicieli pakunków z kolei, czyścicieli butów, handlarzy obierkami i t. p. Sąd nieletnich zna już wszystkie kategorje, a tymczasem rodzice nie zdają sobie sprawy, jak demoralizujący wpływ na ich dzieci wywierają te środowiska, jak zgubnie oddziaływa posiadanie przez nieletnich ich dzieci większych sum pieniędzy, oraz otrzymywane bez żadnej kontroli zyski.

Ileż to dzieci, względnie zamożnych, często bardzo uczniowie szkół powszechnych, zajmuje się zakazanym i demoralizującym handlem papierosami, wynajmuje się na trzymanie miejsca w ogonkach monopolu wódczanego i t. p. A te sprzedaże o północy przez 10-letnie nawet dziewczęta!

Te nieszczęśliwe, chociaż z punktu widzenia prawa pisanego przestępne dzieci, **oczekują od nas ratunku.**

Musimy silnie zakołatać do duszy naszego społeczeństwa. Dusza ta przebywa obecnie

CIĘŻKĄ CHOROBĘ KRAŃCOWEGO EGOIZMU.

Każdy myśli tylko o sobie, własna tylko na widoku ma osobę. Egoizm ten dotarł nawet do rodzinnych stosunków. Rodzice pragną mieć z dziecka byt materjalny, byle więc ono przynosiło marki, nie pytają z jakiego pochodzą źródła, nie pytają, gdzie pracują, jak spełniają podjęte, często bardzo bez wiedzy rodziców, obowiązki.

A SPOŁECZEŃSTWO?

Społeczeństwo spokojnie przechodzi obok objawów zdziczenia młodzieży, którą nieraz jedno serdeczne umiejętnie rzucone słowa wstrzymałoby od staczania się w przepaść moralną.

Młodzież pracująca w biurach, warsztatach, sklepach i fabrykach pozostaje przeważnie bez żadnego wpływu moralnego a nie znając serca i rozumnej opieki pracodawców, wchłania w siebie niezawsze pożądane wpływy towarzyszy pracy, przejawy nienawiści partyjnej, złą literaturę.

Niema żadnej rejestracji pracującej młodzieży, a stąd zdarzają się przypadki nawet w państwowych instytucjach, iż chłopiec oddany pod sąd za kradzież w państwowej instytucji został przed ukończeniem sprawy przyjęty w innej.

Wysoce demoralizujący wpływ, niestety, przez społeczeństwo lekceważony, wywiera

DAWANIE JAŁMUŻNY DZIECIOM,

ciastek żebrakom, kręcących się w niektórych cukierniach.

Ileż to wreszcie osób widzi, jak dzieci łamią gałęzie, lub zrywają kwiaty w publicznych ogrodach, przeważnie z braku kultury i rozumienia i wcale na to, pomimo społecznego obowiązku, nie reagują.

A kiedy dziecko pozostawione bez wszelkiej opieki społecznej, a nawet przez społeczeństwo demoralizowane, często głodne i bezdomne, a zawsze nieszczęśliwe, stanie w rozterce z pisanym kodeksem, społeczeństwo oburza się, rzuca na nie kamieniami potępienia!

Tu należałoby może przedstawić społeczeństwu tego przed sądem stojącego przestępcę: wykazać co czynią, a co czynić winny rząd i sąd dla ratowania takiej zbłąkanej owieczki?

W stolicy Anglji na frontonie nowowzniesionego gmachu sprawiedliwości widnieją dwa napisy: **„Kara przestępcom" i „Ratunek biednym dzieciom".**

Tak, ratunek! Musimy dążyć do stwarzania w miarę możności takich warunków istnienia dla licznej rzeszy opuszczonych i moralnie zapuszczonych dzieci, aby i dla nich błysnął promień słońca, aby i dla nich stała się dostępna radość życia. Mieć wielkie zadanie do spełnienia, to powód do życia — i może to się przyczyni do znalezienia sił do jego spełnienia, gdy to zadanie za swoje uznamy.

Ale tu nie idzie o mamonę podawaną na srebrnej tacy,

TU IDZIE O SERCE,

bo nie ślepa zemsta nad dzieckiem, ale przebaczająca słodka miłość uleczy ludzkość i podniesie ją wyżej.

Walka rządu z drożyzną.

Sprawozdanie i wnioski Komisarjatu Nadzwyczajnego do walki z drożyzną.

Komisarjat Nadzwyczajny do walki z drożyzną przedstawi Komitetowi Ekonomicznemu Rady Ministrów w przyszłym tygodniu sprawozdanie szczegółowe ze swych czynności, zakończone następującymi wnioskami: 1) Kontrola cen i użycia kredytów przez przemysł przetwórczo-spożywczy; 2) stabilizacja cen mąki zapomocą pośrednictwa dostaw dla związku spółdzielni spożywczych przez Główny Urząd Żywnościowy w Poznaniu; 3) uregulowanie zaopatrzenia konsumentów w sól; 4) udzielanie kredytów przedsiębiorstwom wytwórczym, będącym własnością związków spółdzielni spożywczych.

Kredyt dla przemysłu polskiego maleje.

Co mówi P. K. K. P. a co stwierdza rzeczywistość realna?

Kraków 22 kwietnia.

Jak wiadomo P. K. K. P. ogłosiła, że w ostatnim kwartale kredyty dla przemysłu znacznie wzrosły, a nie jak ogólnie mówiono, że malały. Tymczasem obecnie sprawą tą zajął się Związek przemysłowców metalowych i stwierdził, że **w rzeczywistości kredyty te nie wzrosły, ale zmalały i to znacznie.**

Podług komunikatu stan kredytów otrzymanych przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe w P. K. K. P. wynosił w dniu 31 grudnia 1922 roku **74,491** miljonów mk., w dn. 31 marca br. zaś stan tych kredytów wynosił **179,929 miljonów mk.**

Drożyzna natomiast wzrastała w ubiegłym kwartale w sposób następujący: komisja statystyczna m. st. Warszawy stwierdziła dnia 4 stycznia wzrost drożyzny o 35,08 proc., dnia 1 lutego — o 52,7 proc.; dnia 1 marca — o 61,79 proc.

Z liczb powyższych wynika, że **kredyty wzrosły 2,36 razy, drożyzna wzrosła 3,33 razy**, stąd wniosek, że **udzielone kredyty, ażeby dosięgnąć wzrostu drożyzny, powinny były być większe o 40 proc.**, czyli faktycznie **zmniejszyły się o 29 proc.**

Dla przemysłu metalowego sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. Kredyty dla tego przemysłu w dniu 31 grudnia wynosiły 9.470 miljonów, w dniu 31 marca — 19,424 miljony, czyli wzrosły 2,05 razy, gdy drożyzna wzrosła 3,33 razy; w stosunku do wzrostu drożyzny **kredyt dla przemysłu metalowego zmniejszył się więc przeszło o 38 proc.**

Popyt na 6 proc. bony skarbowe.

W bankach odczuwać się daje ostatnio wzmożone zapotrzebowanie na 6% bony skarbowe ze strony najszerszych warstw. Wobec tego Ministerstwo skarbu w najbliższym czasie wypuści drugą emisję na sumę 10 miljonów złotych.

Oświata zawodowa w kolejnictwie.

W celu stworzenia specjalnej technicznej szkoły kolejowej w Brześciu nad Bugiem zawiązało się „Towarzystwo szerzenia oświaty zawodowej". Towarzystwo, którego siedziba mieści się w gmachu poddyrekcji brzeskiej, ma jako teren działalności całe województwo poleskie.

Zakończenie strajku teatralnego we Lwowie.

We Lwowie zakończył się strajk chórzystów oraz orkiestry teatru „Nowości". Strajkujący w myśl postulatów miejskiej Komisji teatralnej powrócili do pracy, a straty kilkudziesięciu miljonowe, wynikłe ze strajku, obiecali nadrobić intenzywną pracą w nadziei, że przy pomocy szerokich warstw publiczności dadzą się one wyrównać.

Czwartkowe przedstawienia we wszystkich teatrach odbyły się normalnie.

Ku czci zamordowanego przez Niemców działacza polskiego.

Prasa śląska umieściła w rocznicę zamordowania Dra Styczyńskiego w Gliwicach gorące wspomnienie temu patrjocie. Uchodźcy i powstańcy z powiatu gliwickiego urządzili w dniu wczorajszym w kościele Marjackim nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. dra Styczyńskiego.

Cenny dar dla Czytelni publicznej w Zakopanem.

Czytelnia publiczna w Zakopanem otrzymała cenny dar, mianowicie bibljotekę, pozostałą po zmarłym tam w roku 1919 znanym uczonym i historyku, ś. p. Erneście Sulimczyku-Świeżawskim, magistrze Szkoły głównej, wieloletnim cenionym bardzo profesorze historji i literatury polskiej w szkołach warszawskich, w ówczesnych warunkach trudnych bo od roku 1872, począwszy aż do ostatnich czasów zaboru rosyjskiego.

Bibljoteka obejmuje historyczne źródła, oraz dzieła najróżnorodniejszej treści.

Na pomieszczenie daru, który stanowi przeszło 2000 tomów, przeznaczono salę w budynku Tow. tatrzańskiego, gdzie mieści się czytelnia. Sala ta nosi imię ofiarodawcy. Cztery duże szafy oszklone zawierają ofiarowany zbiór, a nad szafami widnieje portret ś. p. E. Sulimczyka-Świeżawskiego.

O dalszą likwidację majątków niemieckich w Wielkopolsce.

Celem wydania dalszych zarządzeń, co do przeprowadzania akcji likwidacyjnej majątków niemieckich, prezes urzędu likwidacyjnego wyjechał na kilka dni do Poznania, gdzie weźmie udział w posiedzeniach komisji likwidacyjnej.

Odznaczenie gen. Reynold'a.

W dniu wczorajszym p. minister spraw wojskowych jen. Sosnkowski udekorował Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski jenerała Augusta Kamila Reynold'a z Misji wojskowej franc. Po dekoracji p. minister odczytał rozkaz pożegnalny, podkreślający zasługi jen. Reynold'a w dziale współpracy z armją polską, zarówno w okresie walk jak i w organizowaniu pracy pokojowej. W odpowiedzi jenerał Reynold wygłosił w języku polskim krótkie przemówienie, nacechowane serdecznością i wdzięcznością dla polskich towarzyszy broni.

Towarzystwo polsko-bułgarskie.

Wycieczka nauczycielstwa polskiego „przedstawicieli literatury naszej i posłów, która w ubiegłym tygodniu wróciła z Bułgarji, była tak gościnnie przez ministrów bułgarskich i tak entuzjastycznie przez ludność przyjęta, że uczestnicy tej wycieczki (około 100 osób) postanowili utworzyć w Polsce stałą placówkę, której zadaniem będzie zacieśnienie węzłów przyjaźni bułgarsko-polskiej na apolitycznym gruncie sztuki i kultury.

Wyrok na komunistów lwowskich.

W piątek zapadł wyrok w sprawie szajki szpiegowskiej, trudniącej się wykradaniem tajnych rozkazów wojskowych. Po przemówieniu prokuratora i obrońców trybunał wydał wyrok skazujący Judenberga na 2 lata ciężkiego więzienia, Aptera i Laua, każdego na półtora roku ciężkiego więzienia. Dwaj ostatni wyrok przyjęli. Pierwszy zgłosił zażalenie nieważności.

Wzorowe miasto.

Budżet miasta Pruszkowa w sumie 61I miljonów zostanie zatwierdzony przez Radę miejską; największą pozycję, gdyż 30 proc. wydatków przeznaczono na szkolnictwo powszechne; pod tym względem Pruszków zajmuje w państwie drugie miejsce po Łodzi.

Metalowcy nie otrzymają podwyżki

Na wystosowane do związków przemysłowców łódzkich fabryk metalowych pismo, w sprawie podwyżki dla robotników metalowych, ci odpowiedzieli odmownie, zaznaczając iż udzielone podwyżki robotnikom wobec kryzysu obecnego doprowadziłyby do redukcji pracy, a nawet zamknięcia fabryk.

Filja wolnej wszechnicy w Łodzi.

Po dłuższych pertraktacjach zostaje w Łodzi otwarta, na razie tytułem próby, filja Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.

Chwilowo będą zorganizowane systematyczne odczyty pod nazwą: „tygodni". Definitywnie sprawa otwarcia filji Wolnej Wszechnicy w Łodzi ma być załatwiona w czasie ferji wakacyjnych.

Ubezpieczenie a waluta.

Centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów wystosował do ministra skarbu memorjał, w którym omówił stanowisko sfer gospodarczych wobec koncepcji, mających na celu poprawę obecnych stosunków w dziedzinie ubezpieczeń. Za jedynie skuteczny środek naprawy stosunków w tej dziedzinie uważają nasze sfery gospodarcze wprowadzenie ubezpieczeń w efektywnej obcej walucie niezdeprecjonowanej, co niezależnie od uchronienia się od braków dotychczas odczuwanych, wielce ułatwiłoby reasekurację i wzmogłoby nasz kredyt zagranicą.

Przyjazd rumuńskiego króla do Warszawy.

W maju b. r. zjedzie do Warszawy rumuńska para królewska, rewizytując Prezydenta Rzpltej za zeszłoroczne odwiedziny w Bukareszcie.

Z Warszawy królestwo rumuńskie udadzą się do Brukseli, a następnie do Londynu, Paryża i Rzymu, aby następnie przez Jugosławję wrócić do Rumunji.

Podwyższenie taksy aptekarskiej.

Z dniem 16 kwietnia b. r. weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia publicznego w sprawie podwyższenia taksy aptekarskiej. Zgodnie z rozporządzeniem, za pracę przy recepturze wolno do cen, ustanowionych w załączniku do rozporządzenia ministra zdrowia publicznego z dnia 19 stycznia b. r. w przedmiocie taksy aptekarskiej, doliczać 220%.

Nowa banda szpiegowska na Wileńszczyźnie.

W związku z akcją szpiegowską na Wileńszczyźnie nastąpiły nowe aresztowania, a mianowicie: władze policyjne aresztowały ostatnio 29 osób. Z wymienionych 29 osób 17-tu stanie przed sądem doraźnym.

Terror niemiecki i polska tolerancja na Gór. Śląsku.

Tendencyjne pogłoski o rzekomo bliskiem powstaniu polskiem w niemieckiej części Śląska. — Dwie miary. — Terror niemiecki na Śląsku Opolskim nie ustaje.

Katowice w kwietniu.— Generał Le Rond, znany przyjaciel Polski i dawniejszy przewodniczący międzysojuszniczej Komisji rządzącej i plebiscytowej na G. Śląsku bawił w ub. niedzielę w Katowicach, **uroczyście podejmowany przez władze i ludność polską.**

Prasa niemiecka na konto tej wizyty generała francuskiego w zwykły u niej faryzeuszowski sposób alarmuje świat wieściami o rzekomych tajnych przygotowaniach do powstania polskiego na Śląsku Opolskim, wywołując takiemi, oczywiście tendencyjnie zmyślonemi pogłoskami zrozumiałe zaniepokojenie w całym kraju. Według tych pogłosek Polacy rzekomo oderwać chcą od Niemiec część przyznanego im terenu z miastami Bytomiem i Gliwicami, a nawet Opolem. Posłowie niemieccy do Sejmu Śląskiego uważali nawet za stosowne w sprawie tej zainterpelować Wojewodę śląskiego, **który oczywiście stwierdził całą**

BEZPODSTAWNOŚĆ ICH OBAW,

jak również stwierdził, to samo polski konsul generalny w Bytomiu. Nie potrzeba zresztą długiego tłomaczenia, że Polska na tak niebezpieczny eksperyment, jak wywoływanie powstania na terenie niemieckim lu bzbrojną aneksję przyznanej Niemcom części Śląska puszczać się nie może.

Zdaje się raczej, że rozsiewaniem tego rodzaju tatarskich wieści **Niemcy odwrócić chcą tylko uwagę od własnych uzbrojeń na Śląsku i od terroru uprawianego tam na ludności polskiej.** Stwierdzonem jest bowiem, że w ostatnim czasie Niemcy w niebywały dotąd sposób **wzmocnili załogę wojskową na G. Śląsku.** — Wzdłuż całej granicy rozlokowali silne oddziały wojskowe z artylerją, tankami i pociągami pancernymi, chociaż według traktatu wersalskiego tego rodzaju ciężkiej broni Niemcom utrzymywać nie wolno. Stwierdzono oprócz tego, **że wzmożony ruch tajnych oddziałów wojskowych w rodzaju band orgeszowych,** które odbywają regularne ćwiczenia wojskowe i znowu bardzo niemile dawają się we znaki ludności polskiej.

Terror niemiecki na Śląsku Opolskim rozkwitł na nowo!

Rubryka ta prawie, że nie schodzi z łamów pism polskich. Rzecz nie do uwierzenia, ale tem znamienniejsza, bo prawdziwa, podczas gdy rodacy nasi po tamtej stronie z obawy przed brutalnością niemiecką zachowują się jaknajspokojniej i ledwie w języku polskim odzywać się ośmielą. Niemcy tutejsi postępują sobie tak, a prasa ich na taki ton sobie pozwala, jak gdyby się znajdowali się w swoim kraju, lecz w Niemczech za czasów smutnej pamięci rządów prusko-królewskich. Rodacy nasi na Śląsku Opolskim omal, że nie urządzają żadnych zebrań towarzyskich, a tem mniej politycznych, z obawy przed napadami band orgeszowych, które polskie zebrania rozbijają, a tamtejsza prasa polska z tych samych powodów stanowićby mogła dla tutejszej prasy niemieckiej wzór potulności i lojalności.

Nasi rodacy w Opolskiem posiadają dotąd **zaledwie dwie nędzne szkółki polskie** i żadnego Polaka nie ścierpianoby tam choćby na najniższym urzędzie, czy to w służbie państwowej, czy komunalnej, podczas gdy Niemcy tutejsi posiadają setki szkół niemieckich, niższych i wyższych, a znani byli orgeszowcy i wrogowie państwa polskiego zajmują różne stanowiska w urzędach.

I podczas gdy Niemcy tutejsi zażywają całkowitego spokoju i opieki władz, nie ustaje po tamtej stronie znęcanie się nad spokojną i potulną ludnością polską. Wiadomości o wypadkach krwawego terroru niemieckiego na ludności polskiej nadchodzą z licznych miejscowości Śląska Opolskiego. Na kopalni Delbrueck w powiecie zabrskim, położonej w t. zw. strefie neutralnej, kopalni więc, której dotąd ani Polsce ani Niemcom nie przyznano, (kopalnia sama znajduje się na terenie niemieckim wprawdzie, ale pokłady węgla tej kopalni znajdują się na terenie polskim), niemiecka rada załogowa i niemieccy urzędnicy prześladują robotników polskich, zwłaszcza zamieszkałych w polskiej części Śląska, których w leśie **napadają, gdy idą do pracy i obijają ich krwawo,** aby ich tym sposobem zmusić do zaprzestania pracy w tej kopalni, a w miejsce ich wprowadzić robotników niemieckich. **Metodą taką Niemcy chcą następnie wpłynąć na komisję graniczną, aby kopalnię przyznała Niemcom, jako, że wszyscy robotnicy, oczywiście Niemcy tego sobie życzą.**

O znamiennym wypadku terroru antypolskiego donoszą także z Makowa pod Barbarowem w powiecie Głupczyckim. W tych dniach odbyć się tam miały przedstawienia teatralne, najpierw niemieckie, a następnie w tej samej sali polskie przedstawienie amatorskie. Przedstawienie polskie jednakże odbyć się nie mogło, gdyż na sali zjawiła się **banda uzbrojonych orgeszowców niemieckich, którzy rzucili się na artystów i publiczność.**

Wiele osób pobili do krwi

i teatr w momencie opróżnili.

Nie można więc na Śląsku Opolskim urządzić ani niewinnego przedstawienia amatorskiego, podczas gdy w Katowicach, w stolicy Województwa, dzięki kurtoazji polskiej, co dzień odbywają się przedstawienia niemieckie, a polskie również tylko co drugi dzień! **Co za krzyk podnieśliby Niemcy, gdyby tak Polacy odważyli się przeszkadzać przedstawieniom niemieckim w Katowicach!**

Aleksy Pająk.

Zamordowanie jubilera w Warszawie.

Bandyci zrabowali ofierze walizkę z biżuterją.

Onegdaj dokonano zuchwałej zbrodni w domu Nr. 25 przy ul. Złotej na jubilerze Rosenbergu. Wczoraj Rosenberg zabrał walizkę z biżuterją **ogólnej wartości 50 miljonów marek i skierował się z nią do domu.** W klatce schodowej zastąpili mu drogę dwaj bandyci, uzbrojeni w rewolwery. Po kilku strzałach skierowanych do Rosenberga bandyci **wyrwali mu z rąk walizkę i umknęli.** Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć Rosenberga, wskutek rany postrzałowej w piersi i w okolicę serca.

Skład manufaktury w studni.

Nanufaktura wartości 100 miljonów przechowywana przez złodzieji pod wodą.

Onegdaj dokonano niezwykle śmiałej kradzieży w składzie manufaktury Prywina w Łodzi. Łupem złodzieji padło 29 sztuk manufaktury, wartości 100 miljonów.

Wskutek energicznej akcji policji udało się wreszcie wykryć sprawców, a zarazem uratować skradziony towar, który złoczyńcy ukryli w oryginalny sposób:

Niezwykle wyrafinowani złodzieje którzy się przez otwór, wybity w murze dostali do składu Prywina, wynieśli wszystek towar na trzecią posesję przy ul. Kościuszki i ukryli cały swój łup w studni licząc, że następnych dni uda się im małemi partjami towar przetransportować.

Charakterystyczną jest rzeczą, że złodzieje nie zdążyli zabrać ze studni ani jednej sztuki towaru, który został zwrócony prawemu właścicielowi, a po należytem wysuszeniu, jak się łatwo domyśleć będzie nadal skakał w cenie. Jako sprawca bezpośrednio zamieszany, został aresztowany dozorca i jest nadzieja, że pozostali jego wspólnicy rychło się znajdą pod kluczem.

Zwolnienie z ćwiczeń rezerwistów-byłych ochotników.

Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło natychmiastowe zwolnienie z ćwiczeń w r. b. rezerwistów powołanych roczników, którzy w roku 20 w myśl odezwy Rady Obrony Państwa wstąpili do armji ochotniczej, a nie byli objęci przymusowem poborem lub korzystali w tym czasie z odroczenia.

Podatki od safasów.

Na posiedzeniu sejmowej komisji rozpatrywano projekt ustawy w przedmiocie podatku od skrzynek depozytowych. Uchwalono podwyższyć opłatę od skrzynek depozytowych według objętości: a) od skrzynek objętości 10,000 ctm. sześcien. do 6000 Mk., b) od skrzynek objętości ponad 10.000 ctm. sześcien. do 25.000 Mk.; c) od skrzynek objętości ponad 20.000 cm. sześcien. do 50000 Mk. Ustawa wejdzie w życie dnia 1 lipca b. r.

Z MAŁOPOLSKI.

STRYJ. — Rozpoczęliśmy sezon „Walnych Zgromadzeń" różnych polskich towarzystw, których mamy tu tylko czternaście zarejestrowanych, bo dlaczegóż nie możemy mieć 14 prezesów, tyluż zastępców, sekretarzy itd. kiedy nas stać na to?

Początek dało T. S. L. dnia 14. bm. Zainteresowanie działalnością towarzystwa tak olbrzymie, że na zgromadzenie przyszło aż 22 członków, licząc w to i prezesa, dra Muszyńskiego. Apatja nie da się wytłómaczyć tem, że obecnie niema „szkoły ludowej" jest bowiem „szkoła powszechna". Działalność T. S. L. w ubiegłym roku ograniczała się do urządzenia po 2 do 3 pogadanek w kilku sąsiednich wioskach, zasilenia Czytelń, opieki, udzielanej Bursie rzemieślniczej dla włościan, którą zajmuje się osobny Wydział i prowadzeniem Czytelni w Stryju za znaczną opłatą miesięczną; bezpłatnej Czytelni brak. Poruczono też Wydziałowi zajęcie się dziatwą polską w Stryju, o której naukę nikt nie dba. Liczby ich dokładnej nikt nie zna, ale każdy widzi na dworcu kolejowym i obok niego gromadki obszarpanych chłopców w wieku szkolnym, czyhających na zdobycz lub zarobek — a gdzie dziewczęta? A ile dzieci nie korzysta z nauki z powodu pozwijania klas, braku lokali i nauczycieli? Jest tu szkoła 4 kl. męska im. T. Czackiego, w której przed wojną było 9 oddziałów — dziś uczą w niej tylko dwie nauczycielki, (trzecia zachorowała). A dzieje się to w Stryju, który zwą przedmieściem Lwowa, siedziby Kuratorjum O. S. L. Tu w pierwszym rzędzie powinno T. S. L. roztoczyć opiekuńcze skrzydła.

Dn. 15 bm. odbyło się Walne Zgromadzenie **Pol. Tow. Gimn. „Sokół".** Towarzystwo niema już długów, ma wspaniały gmach, starannie odnowiony po burzy wojennej. Głównym dochodem jest przedsiębiorstwo „Kina" — stąd możność wspierania innych towarzystw. Byłego naczelnika Sokoła dra Piotra Wróblewskiego, zamianowano honorowym członkiem. Zasługi jego 25-letniej pracy w tutejszem gnieździe podniósł prezes druh Kuhn. Słuszne to odznaczenie jest pięknym dowodem uznania tyloletniej rzetelnej pracy. Ruch w Sokole ożywi się znacznie z powodu zapowiedzianych dwu zlotów: w Cieszynie i Wilnie. Z radością stwierdzić należy, że tutejsza Polonja dopisała lepiej, jak zwykle, na przedstawieniu „Krakowiaków i Górali, w które tyle pracy włożyło Sokole kółko dramatyczne. Nie żal jednak amatorom pracy, gdyż zebrali zasłużone oklaski.

Odbyły się tu dwa wiece manifestacyjne z powodu dokonanej zbrodni na śp. prał. ks. Butkiewiczu. Pierwszy dn. 6 bm. urządziła Organizacja Narodowa w sali Czytelni kolejowej, gdzie przemawiał poseł-redaktor p. Wierczak, a po uchwaleniu przedłożonych rezolucji przedstawił partyjne stosunki w Sejmie. P. Poseł zachwycił zgromadzonych ciętą na faktach opartą odprawą, daną tutejszym socjalistom, których większa część, to zacne, polskie ma serce, a tylko niecna agitacja prowodyrów obałamuca ich umysły. Dowodem tego drugi wiec, odbyty w sali „Sokoła" dn. 15. bm., który urządziła Chrześcijańska Jedność Narodowa. Jak radosnych uczuć doznał każdy, gdy po referacie prof. Bobina i przedłożeniu znanych rezolucji powstali wszyscy towarzysze na znak jednomyślnej uchwały i wspólnie odśpiewali „Rotę".

USTAWA

o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Rozdział 3.

Nauczyciele publicznych szkół powszechnych, inspektorzy szkolni i zastępcy inspektorów szkolnych.

Art. 40. Nauczyciel posiadający przepisane kwalifikacje, otrzymuje przy mianowaniu uposażenie grupy X, po 6 latach pracy — grupy IX, po dalszych 9 latach — grupy VIII, a po następnych 9 latach — grupy VII.

Ilość trzechleci nie może przekraczać jedenastu.

Art. 41. Nauczyciel nieposiadający przepisanych kwalifikacji otrzymuje uposażenie grupy XI i posuwa się automatycznie tylko w obrębie tej grupy.

Art. 42. Nauczycielom niewykwalifikowanym, posiadającym conajmniej trzechletnią praktykę nauczycielską, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może przyznać wynagrodzenie nauczycieli, posiadających przepisane kwalifikacje.

Art. 43. Nauczyciel, który obok przepisanych dla nauczycieli szkół powszechnych kwalifikacji zawodowych posiada studja wyższe zakończone przepisanemi egzaminami, otrzymuje uposażenie, określone artykułem 31.

Art. 44. Kierownicy szkół i inni nauczyciele otrzymują z gminy przynajmniej 2 morgi ornego gruntu w jednej połaci, o ile możności przy budynku szkolnym, nie dalej, jak w odległości półtora kilometra od szkoły.

Jeżeli gmina nie może udzielić nauczycielowi, względnie kierownikowi, gruntu własnego lub wydzielonego gminie przez Państwo na określonych osobnemi przepisami warunkach, wówczas gmina płaci mu równoważnik pieniężny w wysokości 15 mnożnych miesięcznie.

Art. 45. Nauczyciel, posiadający obok normalnych przepisanych kwalifikacji specjalny egzamin zawodowy, określony przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, otrzymuje osobny dodatek w wysokości 25 mnożnych miesięcznie.

Art. 46. Nauczyciel publicznych szkół powszechnych obowiązany jest za stałe uposażenie udzielać nauki w wymiarze 30 godzin tygodniowo.

Za każdą udzielaną z polecenia władzy przełożonej godzinę nauki ponad powyższą normę, nauczyciel pobiera 15 mnożnych miesięcznie, jeżeli nauka ponad normę trwa przynajmniej jeden miesiąc.

Nauczyciele nieetatowi za każdą godzinę nauki pobierają wynagrodzenie w wysokości 15 mnożnych miesięcznie.

Art. 47. Do liczby punktów, należnych z tytułu jego służby nauczycielskiej i kierowniczej, dolicza się kierownikowi szkoły:

2 klasowej 10 punktów miesięcznie,
3 i 4 klasowej 30 punktów miesięcznie,
5 i 6 klasowej 40 punktów miesięcznie,
7 klasowej 60 punktów miesięcznie.

Za administrację szkoły otrzymują dodatek nauczyciel szkoły 1 klasowej i kierownik szkoły 2 klasowej: po 5 mnożnych miesięcznie, kierownicy szkół 3 i 4 klasowych: po 15 mnożnych, 5 i 6 klasowych: po 20 mnożnych i kierownik szkoły 7 klasowej — 30 mnożnych miesięcznie.

Za każdy oddział równoległy kierownik szkoły 7 klasowej otrzymuje 5 mnożnych miesięcznie.

Art. 48. Inspektor szkolny, posiadający przepisane kwalifikacje, otrzymuje uposażenie jak dyrektor szkoły średniej ogólnokształcącej (art. 37, ust. I.).

Zastępca inspektora szkolnego, posiadający przepisane kwalifikacje, otrzymuje uposażenie, określone artykułem 31, zależnie od liczby lat pracy w charakterze nauczyciela i zastępcy inspektora szkolnego; nadto do liczby punktów, należnych mu z tytułu powyższego dolicza się 100 punktów miesięcznie.

Art. 49. Inspektor szkolny i zastępca inspektora szkolnego, nieposiadający przepisanych kwalifikacji, otrzymują uposażenie określone artykułem 32, zależnie od liczby ich lat pracy w charakterze nauczyciela i inspektora względnie zastępcy inspektora szkolnego.

Rozdział 4.

Nauczyciele, dyrektorzy i instruktorzy państwowych szkół zawodowych oraz seminarjów dla nauczycieli szkół zawodowych.

Art. 50. Nauczyciel przedmiotów ogólnokształcących i pomocniczych kategorji I. II i III (art. 51), posiadający kwalifikacje, przepisane dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących, otrzymuje uposażenie takie, jak ci nauczyciele (art. 31, 32 i 33).

Nauczyciel przedmiotów ogólnokształcących i pomocniczych, nieposiadający kwalifikacji, przepisanych dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących, otrzymuje uposażenie takie, jak nauczyciele publicznych szkół powszechnych (art. 40, 41 i 42) z dodatkiem 25 mnożnych miesięcznie.

Nauczyciel przedmiotów zawodowych kategorji IV (art. 51), posiadający świadectwo ukończenia akademickiej szkoły zawodowej, oraz conajmniej dwuletnią praktykę zawodową, otrzymuje uposażenie takie, jak nauczyciel szkół średnich ogólnokształcących (art. 31) z dodatkiem od 50 do 100 mnożnych miesięcznie, zależnie od decyzji Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

(C. d. n.)

Rewolucja komunistyczna w Niemczech.

Planowa robota Moskwy i Berlina. — Krwawe sceny w Mühlheim. — Czarne sztandary i ręczne granaty. Uliczne walki z komunistami. — Chcą przewrotu bolszewickiego w Niemczech.

Wiedeń. (Tel. wł.).

Obecnie dopiero nadchodzą szczegółowe wiadomości o wybuchu rewolucji komunistycznej w Mühlheim w Zagłębiu Ruhry.

Rewolta przygotowana była planowo przez „Spartakowców", którzy na 2 dni przed wybuchem rozruchów ściągać poczęli gromadnie do Mühlheim. Hasłem do walki był atak na gmach policji, krwawo odparty przez oddziały policyjne. Przy szturmie padło zabitych 2 komunistów, kilkunastu zaś zostało rannych. Po odparciu ataku rozsypali się komuniści po całem mieście, wznosząc na ulicach barykady.

Następnie rozpoczęto atak na ratusz. Oddziały komunistów uzbrojone w karabiny i granaty ręczne ruszyły do szturmu na potężne bramy magistratu w Mühlheim. Jak opowiadają naoczni świadkowie, na czele atakujących niesiono czarne sztandary, na których widniały wyszyte czerwone pochodnie.

Urzędnicy magistratu bronili się dzielnie, ostrzeliwując atakujących komunistów z rewolwerów i karabinów. Kiedy zaś o godz. 12 w nocy nadeszły do Mühlheim posiłki policyjne, załoga magistratu urządziła wypad na komunistów. Otoczeni w centrum miasta komuniści ponieśli zupełną porażkę. 40 zostało wziętych do niewoli, między nimi przywódca spartakowców, znany z „puczu" spartakowców niemieckich, przywódca marynarzy.

Pomimo jednak zgniecenia rewolucji w centrum miasta, na przedmieściach walka trwa w dalszym ciągu, komuniści dopuszczają się niesłychanych rabunków i morderstw. Każdy stawiający choćby niewinny opór jest bez litości przez komunistów rozstrzeliwany.

Również i w Barmen wybuchły rozruchy w mniejszych jednak rozmiarach, aniżeli w Mühlheim. Sytuacja w Oberhausen przedstawia się również poważnie.

Jak się zdaje, komuniści niemieccy zasilani pieniądzmi z Moskwy wszczęli nie na żarty próbę wywołania w Niemczech przewrotu bolszewickiego.

Jak bolszewicy mordują skazanych?

Krępowanie drutem kolczastym. — Egzekucje na poczekaniu. — Żywcem zakopywani do ziemi. — Kulą w tył głowy lub w ucho.

DALSZY CIĄG ARTYKUŁU P. DWORZACZKA O EGZEKUCJACH W BOLSZEWJI.

II.

W Żłobinie, gdzie pociąg wywożący nas stał dni parę, stracono 11 ludzi. Między nimi śp. Adama Żabę, ziemianina z pow. Słuckiego, dawnego i dobrego mojego znajomego.

— Patrz pan, Adasia prowadzą, — zwrócił się do mnie p. Leonard Obrąpalski, ziemianin z pod Mińska, więziony w tym samym co i ja wagonie.

W rzeczywistości ujrzałem ś. p. Żabę w otoczeniu kilku żydów i Moskali z czerezwyczajki, przechodzącego wzdłuż naszego pociągu. Jak potem dowiedziałem, **został on co tylko aresztowany pod zarzutem należenia do P. O. W.** i zaraz zaprowadzony na dworzec do wagonu czerezwyczajki, uciekającej wtedy przed następującem wojskiem polskiem. Śledztwo jednak nie musiało być skomplikowane, bo niedalej jak w kwadrans — pół godziny potem **zobaczyłem znów śp. Żabę, prowadzonego już na śmierć!** Otoczony przez zbirów bolszewickich trzymających palce na cynglach rewolwerów, **szedł delikwent spokojnie z rękami z tyłu związanemi drutem!** Tego rodzaju krępowanie było też **„postępowym"** i **uproszczonym sposobem**, stosowanym dość powszechnie.

Byłem raz świadkiem podobnego wiązania człowieka nieznanego mi, któremu oprawca, **zbyt mocno przykręcił drut kolczasty. Nieszczęśliwy krzyknął ze strasznego bólu, co wzbudziło ogólny śmiech wśród zezwierzęconych bolszewików...** Jakiś starszy przecież żołnierz odezwał się:

— Poco męczyć człowieka? I tak idzie na śmierć!

— Właśnie dlatego, odparł jakiś żyd. To przecież katolik, a ci głupcy wierzą, że im więcej tutaj będzie cierpiał, tem większą nagrodę po śmierci odbierze. To dla czego my nie mamy mu tej łaski zrobić? To nic nie kosztuje!

I znów wybuch śmiechu, straszliwy wprost w swem zezwierzęceniu.

Śp. Żabę poprowadzono o jakieś 50 kroków od naszego wagonu i postawiono 2 jakichś, jak mówiono bandytów. Zbliżył się do nich **żyd b. podoficer pruski**, który uciekł z armji niemieckiej na skutek jakiejś defraudacji i został potem **„instruktorem armji czerwonej. Po kolei strzelił każdemu ze skazańców z tyłu w szyję — poczem zakopano ich, przyczem Żabę żywego jeszcze i jęczącego wrzucono do dołu i piaskiem zasypano!**

Zakopywanie żywcem też było jednym z rodzajów „kary śmierci". W Mińsku po wyparzeniu bolszewików w sierpniu r. 1919, odkopano zwłoki śp. **Ludwika Jelca**, adwokata, zarazem profesora gimnazjum realn. im. Tadeusza Reytana i jednego z najwybitniejszych działaczy narodowych. **Na zwłokach tych nie znaleziono żadnego śladu kuli, ale natomiast w ustach, w kanale pokarmowym i w żołądku była ziemia!..**

Tamże odkopano śp. **Haniczównę**, dr. med. Nieszczęśliwą przed śmiercią **skrępowano całą drutem kolczastym!..**

Śp. Daszkiewicz, urzędnik kolejowy, **miał oderwaną głowę!** Zamordowano go za to, że „dowiedziono" mu, iż na procesji Bożego Ciała prowadził pod rękę celebranta.

„Sprawiedliwość" bolszewicka działała bezpośrednio i z minimalnym nakładem sił, czasu i kosztów.

— **Naboje są zbyt drogie,** — mówił mi dozorca po jakiejś egzekucji. **Po co marnować ich kilka czy kilkanaście przy formalnem zastrzeliwaniu, skoro jeden człowiek jedną kulą to samo zrobi?**

Tylko w samym początku bolszewicy stawiali skazańców „pod ścianą" i kazali do nich strzelać sześciu żołnierzom. Wkrótce przekonali się o bezcelowości takiej formalistyki i uprościli tracenie.

W czasie pobytu mego w więzieniu smoleńskiem nader częstem było zjawiskiem **wywożenie na śmierć.**

Odbywało się to zawsze w jednakowy sposób.

Po wieczornem obliczeniu więźniów w każdej kamerze (a było nas tam po 20—30 wszędzie), zjawiała się w okienku drzwi więziennych (w tak zwanym „judaszu") twarz dozorcy, który wywoływał jakieś nazwisko, dodając:

— Na dopros (śledztwo).

Wiedzieliśmy co to znaczy. Więzień taki był zaraz w kancelarji więziennej krępowany drutem i sadzany na automobil wraz z innymi delikwentami, poczem **wywożono ich do pobliskiego lasku i tam po kolei strzelano im w ucho lub w kark.**

Egzekucje trwały stale i na jedną chwilę nie ustawały. Po ponownem wzięciu Mińska i kresów w r. 1920 orgja mordów rozszalała **się do rozmiarów niesłychanych** i od czasu do czasu słabła, to znów wzrastała, ale nie było chwili jednej, aby całkowicie ustała.

Trybunały rewolucyjne w nader rzadkich wypadkach tylko działały jako rodzaj lichej dekoracji dla Zachodu — normalnie dysponowała mordierstwami czerezwyczajka.

Przegrana czeska w Watykanie w sprawie rozdziału Kościoła od państwa.

Praga. (Tel. wł.).

„Czeskie Słowo" donosi, że propozycje Szramka, przedłożone Watykanowi w czasie jego ostatniej podróży do Rzymu, dotyczące rozdziału kościoła w Czechosłowacji, zostały przez Watykan odrzucone.

Serdeczne przyjęcie polskich dziennikarzy w Rzymie.

Podejmowana gorąco przez przedstawicieli rządu i prasę włoską przybyła do Rzymu wycieczka dziennikarzy polskich. Polacy w pierwszym dniu pobytu swego w Rzymie, złożyli wieniec na grobie żołnierza nieznanego. Podczas pierwszego przyjęcia, włoscy dziennikarze wyrażali gorące pragnienie, aby stosunki między Polską a Włochami stały się serdeczniejsze.

Nowa wyprawa Amundsena do bieguna północnego.

Poselstwo norweskie informuje, że znany badacz Amundsen podejmie nową wyprawę na biegun północny 20 czerwca b. r.

Ustawa językowa w Czechach

dzieli państwo na 3 obszary.

Praga, 21 kwietnia.

Zarządzenie co do ustawy językowej jest już wypracowane. Rozporządzenie to podzielone jest na obszary: czysto czeski, niemiecki i węgierski.

Niemcy przed katastrofą finansową.

Paryż, 20 kwietnia.

Wydatki Niemiec od 10 do 31 marca wyniosły 2.411 miljardów marek, przy wpływach 181 miljardów, głównie z podatków. Deficyt niemiecki wzrósł z dniem 31 marca do 6.601 miljardów marek a obieg banknotów w Niemczech przekroczył już nawet inflację w Rosji sowieckiej. Minister stwierdził również, że Niemcy stoją przed katastrofą i muszą uznać się za zwyciężonych.

15 lat ciężkiego więzienia za uwiedzenie.

Takiej kary domaga się senator stanu Ohio Mc. Coy, stary kawaler.

Wystąpił on z projektem, domagającym się kary więzienia od jednego roku do lat 15 dla każdego mężczyzny ,który waży się uprowadzić cudzą żonę.

Takiej samej kary domaga się sędziwy senator dla każdej kobiety, która zbałamuci cudzego męża.

Dookoła pobytu gen. Le Rond'a.

W rynku żołnierze wznosza ołtarz. Robotą kieruje dziarski sierżant, fachowiec; robota idzie jak z płatka. Z publiczności mało kto wie, jaka jutro uroczystość, przypuszczają ogólnie, że rząd znowu przeniósł jakieś święto, może nawet tegoroczne święto Bożego Ciała nakazano odbyć już jutro, tak różnie ludzie myślą. Nareszcie ktoś z gapiów podchodzi do sierżanta z zapytaniem, co jutro za uroczystość:

„Tu będzie msza polowa dla pana generała Lorain“ — brzmiała odpowiedź.

❁

W czasie nabożeństwa polowego jakiś chłopstarowina z pod Krakowa pcha się przez tłum do ołtarza. Chwyta go pod rękę policjant.

— „Dokąd to gospodarzu, dokąd tak szybko. Stać na miejscu“.

— „A pozwólciez jesce kawałek, chcę zobacyć Księcia Biskupa, bo on pseciez z nasych stron“.

— To nie Książę-Biskup, to ksiądz wojskowy“.

— „A któś to psyjechał?“

— „Generał francuski“.

— „Francuz, toć mówiłem przecies, że to nie Książę-Biskup, bo on przeciez z naszych stron“.

❁

Chór dziadów krakowskich, który wystąpił w komplecie przed Marjackim w czasie pobytu amerykańskiej misji handlowej, zjawił się i tym razem, oblęgając ołtarz. Już przed nabożeństwem zaczęła się generalna próba. W najróżniejszych modulacjach zamierzał chór uderzyć na powitanie Generała. Niestety, już podczas próby zjawili się stróże bezpieczeństwa. Chór wycofał się pod kościół Marjacki i tu oczekiwał na Generała, a gdy ten koło południa nie zjawił się, rozpoczął, jak na komendę, swoją kantatę wyćwiczoną z mozołem. Przerwał im policjant, niezachwycony występem artystów i w polonezie poprowadził ich pod kościół św. Barbary, skąd artyści rozeszli się w różne strony, mrucząc po cichu — niepiękne epitety na złośliwą policję. p.

Wybuch przy ulicy Studenckiej.

Niewykryci sprawcy podsadzili materjał wybuchowy pod drzwi domu rekt. Natansona.

W nocy z piątku na sobotę o godz. 11, zapóźnieni przechodnie śródmieścia zostali zaalarmowani silnym hukiem, jak gdyby od wybuchu bomby. Wybuch nastąpił **w drzwiach domu rektora Uniw. Jag. Natansona**, przy ul. Studenckiej l. 3.

Niewykryci sprawcy podłożyli pod drzwi wejściowe **materjał wybuchowy**, którego eksplozja oderwała kawał cokołu kamiennego, strzaskała drewniane drzwi i wygięła znajdującą się poza niemi żelazną żaluzję. Szyby domu rektora i sąsiednich kamienic, a szczególnie w domu l. 2, położonego naprzeciwko, wyleciały od wstrząśnienia, pokrywając ulicę odłamkami zdruzgotanego szkła.

Śledztwo policyjne w celu wykrycia winnych zostało wdrożone, aczkolwiek ze znacznem opóźnieniem, co niewątpliwie nie wpłynie dodatnio na rezultat dochodzeń.

Na tle wypadku kursują w mieście najprzeróżnorodniejsze wersje, z których dwie podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego. Według jednej, zamach był dziełem komunistów niemieckich, którzy w ten sposób chcieli się zemścić na rektorze Uniw. p. Natansonie, za hołd złożony przez tutejszą „Alma Mater“ gen. Le Rond.

Według zaś drugiej wersji, p. Natanson padł ofiarą pomyłki, gdyż petarda, czy też bomba, przeznaczona była jakoby dla domu prez. Federowicza przez socjalistów, pragnących w ten sposób zdekompletować Prezydjum miasta i przez to spowodować nowe wybory.



REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Czupurek“.
wieczorem: „Zmartwychwstanie“.
Poniedziałek: „Zmartwychwstanie“.

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.

Niedziela popoł. o 3.30: „Trawiata“.
wieczór o 7.30: „Dookoła miłości“ (Wyst. N. Nadieżdiny).
Poniedziałek: „Dookoła miłości“. (Występ N. Nadieżdiny).
Wtorek: „Dookoła miłości“. (Występ N. Nadieżdiny).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Niedziela popoł.: „Szkoła kokot“ (ceny zniż.).
wieczór: „R. H. Inżynier“.
Poniedziałek: „R. H. Inżynier“.
Wtorek: „R. H. Inżynier“.
Środa: „R. H. Inżynier“.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA. Minister spraw wewn. zamianował urzędników referendarskich w VII st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: Józefa Nowakowskiego, Karola Clossmana, dra Leona Tomasika i Kazimierza Nowickiego urzędnikami referendarskimi w VI st. sł. i posunął starostów Kazimierza Podobińskiego w Bochni i Adolfa Hanika w Brzesku do VI st. sł., zaś urzędników referendarskich w VIII st. sł. dra Jana Wyroda, Władysława Palk-Bocheńskiego, Marjana Buczkowskiego, Adama Zalewskiego, Jana Jagermana, dra Jacka Wisłockiego i dra Jana Pomiankowskiego zamianował urzędnikami referendarskimi w VII st. sł.

MILJONÓWKA. Przy wczorajszem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na Nr. 0.414.606.

KRAKOWSKA LOKALNA KOMISJA BADANIA KOSZTÓW UTRZYMANIA..

Na życzenie stron interesowanych przemysłowców i pracodawców z jednej strony, a robotników z drugiej, zwróciła się krakowska Izba handlowa do Głónego urzędu statystycznego w Warszawie o ustanowienie w Krakowie lokalnej Komisji do badania kosztów utrzymania.

Komisje takie poza Warszawą istnieją w Sosnowcu, Lublinie, Łodzi, Włocławku i Poznaniu. Kraków był pozbawiony dotąd takiej komisji lokalnej, a wzrost drożyzny w Krakowie i dostosowywane do bieżących kosztów utrzymania płace robotników miejscowych regulowane były wedle dat Głównego Urzędu statystycznego w Warszawie.

Ponieważ tego rodzaju stan rzeczy przedstawiał pewne braki, niedomagania i niedokładności, postanowiono na Kraków utworzyć lokalną Komisję badania kosztów utrzymania i płace robotnicze regulować odtąd dla okręgu krak. Izby handlowej wedle dat ustalonych przez tę Komisję.

Staraniem Izby Hanlowej zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Stolica zgodziła się na utworzenie takiej Komisji, a na przewodniczącego jej wyznaczyła **kierownika Inspektoratu pracy, p. inspektora Smyczyńskiego.** Pan Smyczyński jednak, jak się dowiadujemy, **wniósł do Głównego Urzędu statystycznego w Warszawie rezygnację z tej godności,** a Warszawa przewodnictwo Komisji badania kosztów utrzymania **powierzyła p. Bronisławowi Kwiatkowskiemu,** naczelnikowi Wydziału opieki społecznej w Krakowskiem Województwie.

Ukonstytuowanie się Komisji nastąpi w najbliższych dniach.

PREZYDENT RZPLITEJ POLSKIEJ — HONOROWYM DOKTOREM AKAD. GÓRNICZEJ W KRAKOWIE.

Kollegjum Profesorów Akademji Górniczej w Krakowie zatwierdziło na posiedzeniu w dniu 18. kwietnia 1923 r. wniosek Rady Wydziału Górniczego, aby w związku z położeniem kamienia węgielnego pod budowę gmachu Akademji mianować pierwszym honorowym doktorem Akademji Górniczej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Wojciechowskiego.

Poza tem przyznano doktoraty honorowe Inż. Hieronimowi Kondratowiczowi seniorowi polskiego górnictwa, Wojciechowi Korfantemu, pierwszemu posłowi Ziemi Śląskiej, Leonowi Syroczyńskiemu pierwszemu profesorowi górnictwa i Stanisławowi Skarbińskiemu prezesowi Rady Zjazdu przemysłowców górniczych w Dąbrowie.

Dyplom honorowy zostanie wręczony Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w Belwederze przez osobną delegację profesorów, — wręczenie dyplomów innym doktorom honorowym nastąpi przy uroczystości położenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu Akademji Górniczej, która odbędzie się w ostatnią niedzielę maja ewentualnie czerwca zależnie od decyzji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W OPERZE I OPERETCE KRAKOWSKIEJ. W piątek zakończył się strajk w tutejszej Operze i Operetce. W niedzielę pop. idzie „Trawiata“ a wieczorem „Dookoła miłości“.

ZMIANA LOKALU BIURA CZERW. KRZYŻA. Biura Krakowskiego Czerwonego Krzyża zostały przeniesione na ul. Grodzką 64 „Stary Arsenał“ i są otwarte dla stron od godz. 11-tej do 1-szej — w sprawach pielęgniarek Czerw. Krzyża od 1-szej do 2-giej.

Prezes Zarządu przyjmuje od 12-tej do 1-szej. Telefon 118.

REZOLUCJA MŁODZIEŻY AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. Na wiecu Młodzieży Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie uchwalono następującą rezolucję w sprawie uchwalenia przez Sejm i Senat Rzplitej ustawy o Akadem. Sztuk Pięknych.

„Stwierdzamy, że pomimo danych delegacji obietnic Ministerstwo W. R. i O. P. nie zawiadomiło dotychczas Akademji Sztuk Pięknych o podjęciu ze swej strony jakichkolwiek kroków, zmierzających do uchwalenia w obu izbach ustawy o Akademji Sz. P., a tem samem usunięcia powodu strajku.

Biorąc pod uwagę odnośne urgensa Rektoratu Akad. Szt. P. pozostawione ze strony Ministerstwa bez odpowiedzi zmuszoni jesteśmy w dalszym ciągu stanowiska naszego nie zmieniać do czasu uzyskania oficjalnych gwarancji w myśl naszych żądań.

Wiec protestuje przeciw obrażającemu i krzywdzącemu nazwaniu naszej demonstracyjnej przerwy w pracy w publicznem oświadczeniu P. Ministra W. R. i O. P. „ekscesami“ podkreślając, że od pierwszej chwili naszej akcji nie przerwaliśmy pracy artystycznej, którą również i obecnie w sposób zorganizowany poza murami Akademji Szt. P. kontynuujemy.

Wiec zwraca się do PP. Posłów i Senatorów krakowskich z gorącym apelem o jak najrychlejsze i skuteczne poparcie postulatów Akademji Szt. P. w obu izbach.

Jak się dowiadujemy Tow. Bratniej Pomocy przystąpiło do zorganizowania kursów naukowych oraz wycieczek pejzażowych w okolice Krakowa. W niedzielę wyjeżdża część uczniów do Dębna pod Brzeskiem na skutek zaproszenia P. Jastrzębskiego, właściciela tamtejszego zamku — nadto ks. dr. Kruszyński przyrzekł zaznajomić pozostałych uczniów Akademji z szeregiem cenniejszych a mało znanych zabytków malarstwa, rzeźby i architektury Krakowa.

Z TARGU. Piątkowy targ był ożywiony, zwłaszcza nabiału nie brakowało. Jaja spadły w cenie. Za litr mleka zbieranego płacono 1300—1400 M., niezbieranego 1800—2000 Mk., śmietany słodkiej 2400—2600 Mk., kwaśnej 3600—4000 Mk., za 1 kg. masła 30.000—33.000 Mk., sera 6000—7500 M., jaja za 1 sztukę 320—350 M. — Drób: za kurę 18 do 40 tys. Mk., koguta 15 do 30.000 Mk., za kaczkę 20 do 25.000, gęś 55 do 80.000 Mk., indyk 90—120.000 Mk. — Za 1 kg. karpia 24 do 26.000 Mk., szczupaka 25.000 Mk., lina 18.000 Mk.

Ceny powyższe podał komisarjat targowy Magistratu, w rzeczywistości jednak ceny były wyższe.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę 22 bm. o 3.30 popoł. „Trawiata“ w doborowej obsadzie, niebywałe powodzenie, jakie stale towarzyszy każdemu przedstawieniu tej opery skłoniło dyrekcję do powtórzenia tejże po cenach zniżonych, aby umożliwić usłyszenie jej jak najszerszym warstwom publiczności. W niedzielę o 7.30 wieczorem wspaniała nad wyraz me-

lodyjna operetka w 3 aktach O. Straussa p. t.: „Dookoła miłości" z udziałem najwybitniejszych sił w nowej inscenizacji pod wytrawną reżyserją Edm. Minowicza i dzielną batutą kapelmistrza Wł. Szczepańskiego z występem N. Nadieżdiny primabaleriny scen rosyjskich. Znakomita ta operetka powtórzona będzie w poniedziałek i wtorek.

NA WYKUPIENIE KOSCIOŁA ŚW. AGNIESZKI złożyli w naszej Administracji: Robotnicy i robotnice Okr. Wojsk. Zakładu mundurowego, magazyn IV. kwotę 25.000 Mk.

ODEBRANIE DEBITU P[illegible]TOWEGO. Ministerstwo Spraw wewn. odebrało debit pocztowy tygodnikowi niemieckiemu „Der Syndykalist" organowi anarcho-syndykalistów, wydawanemu w Berlinie, oraz dziennikowi „Danziger Zeitung" wydawanemu w Gdańsku.

Powodem — oszczercze wiadomości zamieszczane przez te pisma o sytuacji wewnętrznej w Polsce.

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE. Na targi od 14—20 kwietnia br. spędzono buhaji 83, wołów 60, krów 502, jałówek 224, cieląt 843, nierogacizny 1046; razem 2828 zwierząt.

Płacono za jeden cetn. metr. żywej wagi: buhaje od 400—880.000 M., woły od 482—880.000 M., krowy 347.800—870.000 M., jałownik 420—840.000 M., cielęta 380—765.700 M., nierogaciznę 1050.000—1370.000 M. — bitej wagi nierogaciznę 1500.000—1700.000 M.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2363 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 465 sztuk.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 8 sztuk bydła, 2 kozy i 233 nierogacizny, zaś 299 cieląt mniej, czyli 56 sztuk mniej. Z Poznania (Szamotuły) nadeszło 12 sztuk. Na Górny Śląsk odeszło 24 sztuk.

WYKRYCIE ORGANIZACJI BANDYCKO-BOLSZEWICKIEJ.

Z Gródka piszą nam:

Od dłuższego już czasu w okolicach miasteczka Gródka, pow. Wilejskiego, dochodziły wieści o napadach i nadużyciach uskutecznianych przez szajkę płatną, uzbrojoną i utrzymywaną funduszami asygnowanymi z bolszewji.

Banda ta dzieliła się na trzy grupy rozrzucone w trzech powiatach: Wilejskim gm. Grodeckiej, Stołpeckim gm. Rakowskiej i Wołożyńskim, tworzące samodzielne oddziały.

Pierwsza pod dowództwem bandyty Aleksego Narkiewicza radnego gm. Grodeckiej i byłego sołtysa obwodowego, została częściowo ujętą.

Celem bandy było jak zeznawali aresztowani, przedewszystkiem: 1) Ograbianie majątków ziemskich, aby narazie zasilić fundusz organizacyjny. 2) Zrobienie napadu na posterunek Policji w Gródku, który ciągle obezwładniał ich działanie i wymordowanie wszystkich funkcjonarjuszów. 3) Zajęcie się rozsiewaniem propagandy bolszewickiej i śledzenie operacji i działalności polskich władz. 4) Zajęcie przygranicznych okolic i zaprowadzenie rządów bolszewickich.

Złowrogie postanowienia i projekty niestety upadły.

Choć nie znany szerszemu ogółowi, lecz dzielny posterunek Policji w Gródku z kierownikiem Stanisławem Wiernickim na czele st. pos. Słodzieniim. poster. Kuleszą, Karbowskim, Pałońskim, Dańskim, Dubaniewiczem, Ściłowiczem, Świrką, Zdziennickim, po pierwszym napadzie opryszków w gm. Grodeckiej na zaścianek Mużulewo, gdzie doszczętnie zrabowano, bito i powybijano zęby 65-letniemu starcowi Gąsiejewskiemu, wszczął dochodzenie i z wielką energją, po usilnej dwutygodniowej pracy, zdołał ująć tymczasem 16 ważniejszych wrogów Polski i oddał ich w ręce sprawiedliwości.

Dalsze dochodzenia i aresztowania w toku. Posterunkowi policji w Gródku składamy na tym miejscu głębokie uznanie i szacunek przedewszystkiem, za oswobodzenie nas. mieszkańców, Gródka i okolic od przewidzianych napadów i znęcań się i za ich energiczną i wytrwałą pracę ku Chwale Ojczyzny.

ŻARTY.

Jeden z uczestników kursu gramatycznego, odbywającego się w Krakowie, spotyka na ulicy przyjaciela i żali się w ten sposób:

— Odkąd chodzę na ten kurs, jestem całkiem głupi.

— Nic sobie z tego nie rób, to jest tylko chwilowe; gdy skończysz kurs przyjdziesz napowrót do siebie.

Z historji P.P. Benedyktynek na Kaźmierzu

Żona chroni się przed mężem do klasztoru. — Napad na klasztor. — Porwanie. — Klątwa biskupia. — 10 lat wygnania.

Aleksander Koniecpolski, chciwy majątku, porwał w 1611 roku bardzo posażną pannę, Zofję Dembińską i poślubił ją przemocą.

Zofja jednakże zmyliła jego czujność i cichaczem umknęła do klasztoru św. Agnieszki na Kazimierzu w Krakowie, a stąd poczęła robić starania w Rzymie o zezwolenie na przyjęcie sukni zakonnej.

Długo szukał jej zastrachany mąż, aby mu czasem posag nie przepadł, ale śladu nie znalazł.

Aż wreszcie, przepłacając tych i owych, dowiedział się o miejscu jej pobytu.

— Hejże! Pójdziesz z powrotem do mnie, oj pójdziesz! — zawołał i nie mówiąc nikomu nic, powędrował na Węgry.

Tam zebrał trochę węgierskich hajduków, gdzieindziej zwerbował kilkunastu niemieckich rajtarów. Tak zaopatrzywszy się w kilkudziesięciu ludzi, w nocy dnia 16 kwietnia 1612 r. uplanował porwanie żony swej z klasztoru.

Kareta zajechała na Dębniki, tu też rajtarzy zostawili swoje konie... Cichaczem w nocy przeprawili się promem na drugą stronę Wisły wraz z moździerzem, który zabrali z sobą, z drabinami, sznurami i hakami, mogącemi ułatwić dostanie się do klasztoru. Wszędzie panowała cisza. Sen spowił miasto. Cichaczem podkradli się pod okna celi, w której miała się znajdować Dembińska, ale poszukiwania zawiodły. W jednej chwili powstał projekt, aby wysadzić wrota klasztorne. Niedługo namyślając się, nabili moździerz prochem, woskiem i ołowiem, a podpaliwszy lont, czekali skutku.

W kilkanaście sekund rozległ się ogłuszający huk, a równocześnie z nim zabrzęczały szyby i posypały się ze wszech stron gruzy i kamienie. Silne wierzeje pękły i otworzyły drogę do klasztoru. Nie tracąc czasu, rozpoczęli poszukiwanie Zofji. Trzeba było zdobywać każdą celę, wysadzając drzwi.

W klasztorze po wybuchu wynikł ogromny popłoch. Mniszki pozrywały się z łóżek i nie wiedząc, co się stało, spiesznie zaczęły się ubierać.

Koniecpolski obsadził wyjścia, aby mu żona nie uciekła i wpadł z żołdakami na chór. Każda chwila była mu droga, bo huk wystrzału mógł sprowadzić odsiecz z pobliskiego zamku — a tu jak nadomiar złego zakonnice pozamykały się w celach. Gdy wysadzili hajducy jakie drzwi, wnet odbywało się sprawdzenie, czy tam nie znajduje się poszukiwana. Trzeba było podjąć lub zerwać welon.

Mniszki broniły się i krzyczały...

Jedna z nich nawet rzuciła się ku wieży do dzwonów, ale jej tam nie dopuszczono. W ostatniej dopiero celi znaleziono Zofkę załamującą ręce; była z nią siostra jej Dorota.

Porwano obie, wsadzono do łodzi, przewieziono na drugą stronę rzeki i umieszczono w czekającej karecie.

Wyprawa powiodła się, lecz biskup Tylicki dowiedziawszy się o napadzie na klasztor zakonnic, rzucił na Koniecpolskiego ekskomunikę. Sądy skazały sprawcę napadu na wygnanie.

Tymczasem Zofka zmarła (w 1613 r.), a w Koniecpolskim zakochała się jej siostra Dorota i wyszła za niego.

Koniecpolski tułał się na obczyźnie przez lat dziesięć, po upływie których, dzięki wstawiennictwu hetmana Stanisława Koniecpolskiego, sądy zniosły wyrok banicji.

Co się działo wczoraj na giełdzie.

Dewizy i waluty utrzymały się na wysokości wczorajszych kursów, tylko frank francuski osłabł nieco, a mocniejsza różnica w dół jest w niemieckiej marce.

W akcjach jest ruch bardzo znaczny, zdaje się, że zainteresowanie publiczności dla akcji rośnie. Dzień wczorajszy stał pod znakiem haussy i to dość znacznej. Już pierwsze transakcje robione były pod wpływem Warszawy, albowiem banki otrzymały wcześnie notowania warszawskie i zastosowały się do wysokich kursów. W gorączce obrotów przekroczyły notowania krakowskie kursy warszawskie, np. Zieleniewski i Cegielski. Z papierów lżejszych wykazuje Strug stałą zwyżkową tendencję i jest poszukiwany. (a)

Kraków. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 46500, 48000, tr. 47300, czeki 46500, 48000, tr. 47400, 47500, funty szterl. czeki 218000, 224000, tr. 224000. franki francuskie 3000, 3100, czeki 3025, 3125, tr. 3050, 3100, franki belgijskie czeki 2800, 2700, tr. 2675, franki szwajcarskie 8500, 8700, czeki 8600, 8800, tr. 8750, 8675, dynary czeki tr. 430, marki niemieckie 1.75, 1.95, czeki 1.80, 1.95, tr. 1.88, korony austrjackie 0.65, 0.70, czeki 0.65, 0.70, tr. 0.68 1/4, 0. 67 3/4, korony czeskie 1375, 1450, czeki 1375, 1450, tr. 1420.

Akcje. PTH. 7500, 9000, tr. 7700, 9000, Impeks 600. 650, tr. 600, 650, Pharma 30000, 35000, tr. 20500, 33000. Polski Glob 2105, 2500, 3500, tr. 2800, 3250, Żegluga Polska 6500, 7500, tr. 6500, 7500, Zieleniewski 180 tys., 200000, tr. 182000, 193000, H. Cegielski 250000, 275000, tr. 250000, 275000, Parowozy 41000, 46000, tr. 42000, 45000, Automotor 6500. 7500, tr. 7000, Trzebinia maszyny 35000, 40000, tr. 37000, 38000, Górka 145 tys., 155000, tr. 150000, 152000, Siersza zakłady górnicze 150000, 165000, tr. 150000, 165000, Tepege 55000, 65000, tr. 55000, 65 tys., Polska nafta 18000, 21000, tr. 18500, 20000, Strug 19000, 16000, tr. 15000, Trzebinia tłuszcze 45000, 50000, tr. 45000, 48000, Krakus 28000, 33000, tr. 30000, 31000, Chodorów 85000, 90000, tr. 85000, 88000, Ćmielów 40000, 45000, tr. 40000, 43000. Elektrownia Siersza 15000, 20000, tr. 15000, 18500, S. W. Niemojowski 48000, 53000, tr. 50000, Polski Bank przemysłowy 8000, 9000, tr. 8600, 8700, Bank małopolski 9000, 10000, tr. 9500, Bank Zw Sp. Zarobk. Poznań 55000, 62000, tr. 58000, 62000.

Skóry. Ceny loco Kraków: Skóry bydlęce surowe lekkie 9443, — ciężkie 9443, cielęce świeże 42900, — juchtowe gorsze 36600, podeszwa krajowa 40.600, boki i karki 18.700, krupony pasowe 44.000—49.500, wierzchnie: box cielęcy 11.500, — bydlęcy 8.800—11.000, Cracovia-Ludwinów 11.000—13.200, chevraux 11.000—13.000. Skóry zdrożały o 10% w Zachodniej, o 5% zaś we Wschodniej Małopolsce.

Nafta. Za 1 kg. loco Kraków: Nafta 1800, oliwa do podłóg jasna 1685, średniego gatunku 2920, ciężka 3290, cylindrowa gat. P. 2700, benzyna lekka 6200, ciężka 3340, tłuszcz Tovotte'a 3820, wazelina apteczna 4540, olej gazowy 1390. Tendencja chwilowo zwyżkowa.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 47.250 do 46.750, sprzedaż 46.980, kupno 46.520; marki niem. 1.75.

Czeki. Belgja 2715—2728—2762; Berlin 1.84—1.75, sprzedaż 1.77, kupno 1.73; Gdańsk 1.84—1.75, sprzedaż 1.77, kupno 1.73. Holandja 18.300. Londyn 222.000—278.000, sprzedaż 219.000. kupno 217.000. Nowy York 47.450, 46.750, sprzedaż 46.980, kupno 46.520: Nowy York drobne sprzedaż 46.900, kupno 46.470. Paryż 3215—3165, sprzedaż 3180, kupno 3150. Praga 1425. Szwajcarja 8670—8500 sprzedaż 8542, kupno 8458. Wiedeń 0.69 3/4, 0.69 1/2 kupno 0.68 1/2. Włochy 2400—2365.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.02.15, Holandja 216, Nowy York 551. Londyn 25.66. Paryż 36.60. Medjolan 27.27. Praga 16.42. Budapeszt 011. Belgrad 5.60. Sofja 4.20. Warszawa 0.01.20. Wiedeń 0.007.7 3/8. Austrjacka korona stempl. 0.007.7 1/2.

HERMAN HEIJERMANS.

SZCZURY WODNE.

EZECHIELA WILDEGO HISTORJA OSOBLIWA.

Tłumaczyła Marja Bursowa.

Było to dziwne. Tegoż wieczora, jakby się powtórzyły starania o moje milczenie, zaproszono mnie na kolację i zatrzymano do północy, bawiąc, rozśmieszając i zasypując grzecznościami.

* * *

— Wilde! — zawołał mnie w sobotnie południe golarz wioskowy. — Pośpiesz się trochę chłopcze! Przed twoim domem tłum ludzi!

Zapytałem go, czy to dziadek... Ale on nie wiedział, gdyż widział tylko zdaleka te „tłumy".

Pobiegłem pędem i ujrzałem wprawdzie nie tłum, ale kilkanaście osób stojących przed bramą naszego domku.

— Co się stało? Co chcecie? — zapytałem.

Z progu domu podniósł się dziadek i po raz już nie wiem który opowiadać, że w domu straszy, że pokoje odnajął djabłowi, że w nocy chętniej spałby na ulicy niż w swojem łóżku i t. d.

Z największym trudem udało mi się nawpół obłąkanego ze strachu starca zmusić, aby wszedł do domu, gdzie opowiedział mi podobną jak ostatni raz bajeczkę.

O dwunastej wrócił do domu, jak zwykle, by nie nanieść błota, w pończochach i słyszał krzyki i śmiechy w piwnicy. Trzy głosy, potem sapanie, jakby się ktoś dusił — a wreszcie cisza. Gdy pomimo pukania nikt się nie odzywał, otworzył drzwi do piwnicy i — nic nie ujrzał. Tym razem nie czekał — aby nikogo obcego nie wmieszać, tylko narobił krzyku i zwabił tem przechodniów. Teraz i ja zapukałem do drzwi Reichów i otworzyłem je ostrożnie. Wszystko było w porządku, o ile u Reichów można było o porządku mówić.

Razem z dziadkiem weszedłem i podszedłem do drzwi sypialni; były zamknięte.

Potem zeszliśmy po schodkach do piwnicy.

O jakże ożyły wspomnienia mej młodości! Piętnaście lat temu również w towarzystwie dziadka schodziłem po tych schodkach. Wówczas dzwoniły mi zęby ze strachu, dziś on szedł obok mnie blady i drżący, a ja udawałem bohatera.

Latarka oświeciła niepewnem światłem piyty ścian, zabłysnęła na wodzie i ukazała ruszt, przez który dawniej wicher tak gwizdał, obecnie o d s u n i ę t y jak pokrywa z garnka!

— Dziwno! — rzekłem mimowolnie głośno. To spowodowało, że dziadek jednym skokiem uciekł do sieni z widocznym zamiarem zrobienia jakiegoś nowego szaleństwa. Przyłapałem go przy bramie.

— Sacré nom de Dieu! Nie zostanę tam ani minuty! — zawołał z głębokiem przerażeniem na twarzy.

— Dziadku! — rzekłem z udanym spokojem. — Zachowujesz się jak dziecko. Widzisz przecie, że ci ludzie wyszli.

— To nieprawda, nieprawda! — wołał, nie odwracając oczu od piwnicy — słyszałem ich przecie!... i nie ruszałem się z miejsca. Jeśli drzwi nie zabijesz gwoździami nie będę już wogóle nocował w domu!

Nie widziałem go nigdy jeszcze tak wzburzonego. Próbowałem mu tłumaczyć, zeszedłem jeszcze raz z latarką do piwnicy; wszystko to, zamiast uspokoić starca, więcej go jeszcze denerwowało.

Wreszcie przyniosłem dwa żelazne kółka, wkręciłem je przez drzwi i przeciągnąłem przez nie dużą kłódkę, aby zapewnić, że już duchy nie wejdą do domu.

Lecz szalona ta przygoda zbyt silnie podziałała na niego. Nie jadł nic i już o piątej położył się do łóżka, mimo to jednak co chwila zrywał się, patrząc, czy go nie opuszczam.

Gdy mnie nie widział, pytał płaczliwie: „Ezechielu, gdzie jesteś? Jestem chory, chory!"

Owijałem go wtedy w kołdrę i uspakajałem; sam jednak z natężoną uwagą nasłuchiwałem ciągło.

Najlżejszy szmer w domu napełniał mnie trwogą, każdy krok napełniał nadzieją, że zaginieni wracają.

Około dziewiątej dziadek usnął i począł chrapać. Zwykle jego chrapanie denerwowało mnie, — dziś byłem kontent, że dawał mi już spokój.

Postanowiłem czytać bajki Lafontaina, ale mógłbym równie dobrze łapać muchy, lub liczyć gwiazdy na niebie.

Niespokojnie chodziłem po pokoju, gryzłem paznokcie i drżałem, ilekroć zegar bić począł.

Wreszcie o dziesiątej wziąłem lampę i zeszedłem na dół. Słuchałem oczami i uszami, bałem się własnego cienia, bałem ciemności i bałem chrapania dziadka, które groźnie za mną brzmiało.

Wyjrzałem na ulicę.

Noc była ciemna, ale ciepła, a wokoło nie widać było ani żywego ducha.

Gdy się cofnąłem do sieni, przeraziłem się nagle śmiertelnie.

Skamieniałem!

Mówią, że w takich wypadkach „włosy na głowie powstają", ale to wyraz zbyt słaby.

Nie! Byłem poprostu przez chwilę martwy ze strachu widząc, że drzwi piwnicy z lekka się poruszyły i ktoś cicho do nich zapukał.

ROZDZIAŁ III.

Cezary Reich — wynalazcą.

Śmiertelny strach mię ogarnął na widok poruszających się drzwi piwnicy i na odgłos lekkiego pukania.

Jak długo trwałem w tym prawie bezprzytomnym stanie, nie wiem. Dopiero dźwięk kobiecego głosu powrócił mi przytomność.

— Co za osioł, co za bałwan! — brzmiało za drzwiami niezbyt parlamentarnie. Znalazłem się w jednej chwili za bramą, z najszczerszym zamiarem wezwania pomocy przedstawiciela władzy, w osobie miejscowego żandarma. Dopiero rozum, wracający mi zwolna, pouczył, że mi chyba w tym wypadku, żadne niebezpieczeństwo nie grozi, gdyż ani szczury, ani duchy, nie mogły świecić w piwnicy świateł, ani tupać nogami niecierpliwie — ani też wołać przez szparę: — Panie Wilde, hej, panie Wilde! Dajże pan pokój z żartami!

Ale chwilę jeszcze trwało, zanim zdecydowałem się wrócić do sieni i zapytać:

— Halo! czy jest tam kto?

— Proszę bardzo, otwórz nam pan! — zaśpiewał pewny, znany mi dobrze głosik srebrzysty.

— Nie! nigdy! — zawołałem gwałtownie.

A wtedy zabrzmiał głos męski, który pozbawił mnie ostatecznie wszelkich wątpliwości:

— Do djabła, bałwanie jeden! Czy nie wiesz, że za bezprawne ograniczanie wolności, ustawa karna grozi dwoma latami więzienia?

— Proszę bardzo! — odpowiedziałem rezolutnie. Dość już miałem tych strachów ciągłych, jakiemi nabawiano zarówno mnie, jak i dziadka, a także ich wymyślań, baran, osioł, bałwan!

Już mi się to wszystko uprzykrzyło. Postanowiłem się zemścić.

Oni — słyszałem — szeptali z sobą. Ja tymczasem zastanawiałem się nad tem, co mi robić wypadło. Widocznie piwnica miała jakąś tajemnicę. Jakieś ukryte drzwi, przez które dostać się było można do jakichś s k a r b ó w. W pobliżu rusztu były zapewne jakieś tajemnicze schody, albo pieniądze... albo... albo... w głowie mi się mąciło od tych myśli. Tysięce rozmaitych kombinacji i pomysłów błyskało i gasło. Punktem środkowym ich, była ta jedna myśl, iż lokatorowie nasi nabyli wprawdzie prawa używania piwnicy, ale nie nabyli praw do skarbów w niej znalezionych. Pomimo nawału myśli zapaliłem na nowo lampę, przyczem poparzyłem sromotnie palce. Gdy światło zabłysło, Cezary Reich rozpoczął na nowo rozmowę, lecz tym razem ton, jakim przemawiał, był o wiele łagodniejszy:

— Radzę ci, mój drogi chłopcze, w twoim własnym interesie, posłuchaj mnie i otwórz drzwi, ale natychmiast!

— Uczynię to jutro przy świadkach — odpowiedziałem — podpierając nogą chwiejące się drzwi.

— Ach, ty jesteś — krzyknął i widocznie połknął jakieś nieparlamentarne słowo.

— Cicho papo! — ozwał się głos, który znałem dobrze, a który wówczas byłby mnie potrafił popchnąć do każdej zbrodni.

— Ezechielu, mój chłopcze, nie bądźże upartym! Wytłumaczymy ci wszystko, nieprawdaż, papo? Wiesz przecie, jak cię lubimy... słyszeliśmy tu podejrzane szmery, jak ty onegdaj, i poszliśmy zajrzeć do piwnicy, nieprawdaż, papo?... I ty nas zamknąłeś podczas gdyśmy pięć minut....

— Całe dwanaście godzin! — przerwałem jej szorstko.

— Przesadzasz, Ezechjelu — błagała prawie. — Prędzej, chłopcze, przeziębimy się!

— Nie! — odrzekłem z uporem, który wobec jej oczu nie ostałby się ani przez minutę. — Dziś w południe przekonałem się naocznie, że w piwnicy nikogo nie było! Jesteście tak silnie podojrzani, że muszę zawezwać opieki prawa!

Po tych słowach cisza zaległa w piwnicy. Przyłożyłem ucho do drzwi.

— Papo! — szeptała druga córka, brunetka, zazwyczaj milcząca. — Zdaje mi się, że lepiej zrobimy, jeśli go przypuścimy do tajemnicy...

— Ani myślę!

— Będziemy mieli większą swobodę ruchów, papo!

— Ani myślę!

— Zrosłą potrzeba ci jeszcze jednego pomocnika, a on przyzwoicie wygląda.

Więcej już nic nie słyszałem.

Przez kwadrans może trwało takie milczenie, niezbyt przyjemne dla mnie, który stałem w ciemnej i wilgotnej sieni z kopcącą się lampą w ręku.

Wreszcie Cezary Reich znowu się odezwał:

— Rozkaznję ci poraz ostatni otworzyć te drzwi. Jeśli to natychmiast uczynisz, nagrodzę się po królewsku, jeśli nie — lata całe żałować tego będziesz. Gdybyś miał choć słabe pojęcie, kogo tu w ten niepraktykowany sposób pozbawiasz spoczynku nocnego, zarumieniłbyś się ze wstydu nad samym sobą. Za dziesięć lat dom twój stanie się sławnym. Otwórz-że raz!

— Nie! — odrzekłem już mniej stanowczo, nietyle wzruszony jego przemową, ile widokiem usuwających się powoli pod jego naporem klamer, na których kłódka była zawieszona.

Czułem, że długo już zamek nie wytrzyma.

— A więc — rzekł Cezary Reich z naciskiem — nie chcesz zostać bogatym, co najmniej miljonerem?

— Dziadek i ja — twierdziłem z udaną pewnością siebie — wiemy doskonale, ile skarbów kryje żelazny ruszt, państwo niemi rozporządzać nie macie prawa. To jest nasza własność!

— Istotnie — potwierdził. — Potwierdzę ci to czarno na białem, jeśli tu zaraz przysięgniesz nas nie zdradzić, pomóc nam i nikomu ani słóweczka nie pisnąć o tem, co wydobędziemy na powierzchnię ziemi. Przysięgniesz?

— Przysięgam! — zawołałem, podnosząc dwa palce w górę, jak to ongiś widziałem raz w mieście w sądzie, i chciałem dodać... tak mi dopomóż — i tak dalej, ale Reich przerwał mi uprzejmem pytaniem:

— Zwarjowałeś? — przyczem córki jego parsknęły śmiechem. — Chcielibyśmy to widzieć; czy może masz zwyczaj przysięgania za zamkniętemi drzwiami?

— Ja otworzę! — odrzekłem żywo i wyciągnąłem do reszty obluźnioną klamrę.

W tejże chwili Reich, w szparę w ten sposób powstałą, włożył nogę i równocześnie chwycił obu rękami za drzwi, a równocześnie silne światło acetylenowe za drzwiami piwnicy zgasło.

(Ciąg dalszy nast.).

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 500. — Układ tabelaryczny Mk 1000. — Nadesłane Mk 1200. — Komunikaty po kronice Mk 1600. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 1800. — Ogłoszenie na 1-szej stronie Mk 2400. — Drobne ogłoszenia po Mk 200 za słowo. — Matrymonialne i korespondencje prywatne do Mk 250 za słowo. — Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Drobne ogłoszenia.

Poszukują posady

SAMODZIELNA zarządczyni, 10 lat praktyki, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Gońca krak. pod „Samodzielna". 1289

DESTYLATOR kawaler lat 37 znający się na fabrykacji likierów korzennych i aparatach destylacyjnych, poszukuje posady jako destylator sklepowy lub w zastępstwie szefa. Oferty do Adm. „Gońca krak." pod "L. 100" 1290

ADMINISTRATOR z praktyką w gospodarstwach hodowlanych nasiewnych i rybnych obejmie posadę zaraz lub od 1 lipca Referencje bardzo dobre. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków pod „Zagórski" do Adm. „Gońca krak." 1288

Sprzedaż

FAJANSOWY garnitur na umywalnię wraz z wiaderkiem zupełnie nowy do sprzedania za 150.000 M. Wiadomość w Administracji „Gońca". 1320

GATRY, obrabiarki, do drzewa i żelaza motory, lokomobile, kotły maszyny parowe, pompy parowe — centryfugalne, maszyny młyńskie, turbiny, transmisje, pasy, oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot". Lwów, Batorego 4. 10?6

SPRZEDAM Harmonium pierwszorzędne (marka amerykańska) nadające się do kościoła, zakładu, orkiestry i t. p. Zgłoszenia piśmienne Skawina poste-restante „Wincenciak". 1308

Kupno

DOMEK kupię z wolnem mieszkaniem, kilka ubikacyj, przy Krakowie lub Podgórzu. Zgłoszenia pod „Erwin" Biuro „Lot", Kraków. 1237

AMERYKANIN poszukuje kupna młyna wodnego lub parowego. Spieszne oferty z podaniem ceny nadesłać do Adm. „Gońca" pod „Młyn". 1273

Lokale

80-100 tysięcy miesięcznie dam za pokój umeblowany z światłem elektrycznem ewentualnie 400 tys. z utrzymaniem. Oferty do Adm. „Gońca krak." pod „Akademik". 1282

POSZUKUJĘ letniego mieszkania w uroczej miejscowości na czerwiec. Zgłoszenia pod „Letnisko" do Adm. „Gońca". 1326

MIESZKANIE w Pieninach wynajmę na lato ewentualnie z utrzymaniem dla dwóch osób. Zgłoszenia pod „Pieniny" do Adm. „Gońca". 1327

POKÓJ z piecem kuchennym do wynajęcia w Podgórzu. Zgłoszenia pisemne pod „Wynajmę" do Adm. „Gońca". 1322

Matrymonialne

KAWALER lat 30, z dobrej rodziny, posiadający przeszło 100 miljonów oraz ładne umeblowane mieszkanie pragnie poznać w celu matrymonialnym osobę młodą zamożną najchętniej córkę właściciela ziemskiego albo przemysłowca. Pośrednictwo rodziców bardzo pożądane. Oferty skierować do Adm. „Gońca" pod „Rawicz". 1325

NAUCZYCIEL, brunet lat 27 przystojny pragnie poznać panienkę do lat 25. blondynę, która posiada wyprawę w celu matrymonialnym. Zgł. do Adm. „Gońca" pod „Józef". 1305

OSOBA, młoda, przystojna i gospodarna, zawrze znajomość z mężczyzną intel. eleganckim o poglądach idealnych do lat 40. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „L. Z." 1306

Różne

Hotel pierwszorzęd.
z dobrze prosperującem
Kinem na Pomorzu
w centrum powiatowego miasta. Z ślicznem urządzeniem w pełnym biegu. Własne oswietlenie, (Dynamo 30 HP.), 25 pokoi umeblowanych, z pościelą i dywanami, centralne ogrzewanie, wielkie sale z krzesłami i kompl. urządzeniem, wjazd, stajnie dla koni i wielkie podwórze. Zaraz na korzystnych warunkach do nabycia. Tylko osobiste zgłoszenia celem pertraktacji wchodzą w rachubę. 1303

Biuro Komisowo—Handlowe
F. SARNECKI
TCZEW, Dworcowa 22. I.

PRZYSTĄPIĘ jako wspólnik do interesu, z kwotą 10—15 miljonów Mp. lub wypożyczę tę kwotę przedsiębiorstwu gdzie dostałbym stałą posadę. Zgłoszenia St. C. Świecie — Rycerska 9. Pomorze. 1277

FORTEPIAN zamienię na pianino. — Zgłoszenia pod „Zamiana" do Adm. „Gońca". 1323

PIESKA małego poszukuję. Zgłoszenia pod „Piesek" do Adm. „Gońca". 1324

ZNALEZIONO zegarek srebrny w skórce. Odebrać można w Admin. „Gońca krak.", Dunajewskiego 7 I. 1321

WOŹNY zamieni posadę. Zgłoszenia pod „Woźny" do Adm. „Gońca." 1328

KONCESJĘ na Zakład Fotograficzny dam za przystąpienie do Spółki. Zgłoszenia pod „Spółka" do Adm. „Gońca". 1329

PRZYSTĄPIĘ do Spółki rentownego interesu dając współpracę. Zgłoszenia pod „Interes" do Adm. „Gońca". 1330

TURKIESTANCE. List wysłany — poste restante, „Brześć Litewski." 1284

SERCOM litościwym poleca się chorowita, niezdolna do pracy wdowa po lekarzu i powstańcu z r. 1863. Adres wskaże Administracja „Gońca".

DESTYLATOR poszukuje dzierżawy restauracji, kawiarni, Oferty do Adm. „Gońca" pod „1000" 1287

Kapy — Serwety — Portjery,
Kilimy, Wełniaki, Narzuty i td.
!! POTANIAŁY !! 1319
„TKANINY LUDOWE" KRAKÓW, ul. Powiśle 10. II p.

TANI WĘGIEL
dostarcza wagonowo z pierwszorzędnych kopalń górnośląskich po cenach oryginalnych. Oferty wysyła na żądanie
„OSTOJA" Cieszyn — Śląsk ul. Głęboka 54. (telefon 154.)
1298

WIELKI ROZKŁAD JAZDY
Polskich kolei Państw., oraz kolejek podjazdowych z mapą do nabycia w Administr. „Gońca Krak."
za Mp. 2000. 783
Na prowincję wysyła się za nadesłaniem kwoty **Mp. 3500.**

BERSON
OBCASY GUMOWE I PODESZWY GUMOWE
są trwalsze i tańsze niz skóra. Najlepsza ochrona przeciw wilgoci i zimnie.
Berson-Kauczuk, Centrala: KRAKÓW, Straszewskiego 2. 444

W. KUCHARSKI
SP. AKC.
FABRYKA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH
(przedtem J. Górecki, W. Kucharski i Ska Tow. Akc.)
Kraków-Podgórze, ul. Romanowicza 5.
Tel. Nr. 277.
Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:
Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane. Drut sprężynowy twardy, galwanizowany. Drut dla telegrafów i telefonów. Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. Wyroby druciane:
Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń. Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. Druciane raty (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycieraczki siatkowe i t. p. Drut anetkaniny. Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:
Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów. Bramy i bramki żelazno-blaszane, siatkowe i t. p. Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspektowe i t. p. Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p. 401

Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie.

Podróżujący
obeznani z branżą kolonjalną a mający dobre stosunki z odbiorcami Kongresówki lub Małopolski na poszczególne Województwa poszukiwani. Zgłoszenia (polaków—chrześcijanów) prosimy skierować do firmy:
Alimentaria T. z. o. p.
1?49 **Gdańsk — Langenmarkt 11.**
Import i eksport Tow. Kol. i Art. Spożywczych.

Generalny przedstawiciel i zastępca
na całą Rosję niżej podanych firm:
Laboratorjum Chatelain
Urodonal — Jubol — Globeol
Dorin — szminki
Benedictine — likiery
Arys — perfumerja
Contrexeville — Wody mineralne
przybywa do Warszawy wkrótce i zbada wszelkie interesujące go oferty.
Oferty pod „M. M." proszę składać do Powszechnego Biura Ogłoszeń w **Warszawie Fredry 4.**

Fabryka Wyrobów Koszykarskich
poleca
Meble ogrodowe, leżaki, Bujaki, Fotele, Stoły i t. p.
(częściowo i hurtownie) 1252
LUDWIK HEGEDÜSS.
Kraków, ul. Szlak 61 (wejście od ul. Długiej).

„PRZEGLĄD PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY"
i „GAZETA GIEŁDOWA i LOSOWAŃ"
— wychodzi dwa razy na miesiąc —
Najpoczytniejsze i najładniej wydawane czasopismo fachowe poświęcone sprawom, Przemysłu, Handlu i Finansów Polski.
Zamieszcza artykuły wybitnych sił fachowych.
Na rachunek prenumeraty za kwartał drugi przyjmujemy Mk. 30 000.—
Wpłacający prenumeratę do końca r. b. w sumie Mk. 90.000, otrzyma książeczkę T. Skarzyńskiego „Sztuka Sprzedawania".
Konto w P. K. O. Nr. 1465.
Adres Redakcji i Administracji
WARSZAWA, Koszykowa 7. tel. 250-85.
skrzynka pocztowa 247. 1276
Po otrzymaniu Mk. 1000 w markach pocztowych wysyłamy egzemplarz okazowy.